WBP w Kielcach
06.252/91

Czytają nas wszyscy!

magazyn Słowo Ludu
PISMO CODZIENNE
KIELCE—RADOM 15 LUTEGO 1991 R. NR 1643 (12565) NAKŁAD 122.694 CENA 400 ZŁ

Literatura i samochody w kolorze... czarnym

ZDZISŁAW J. ADAMCZYK

Powszechnie znana jest anegdota o właścicielu fabryki samochodów, bodaj o Fordzie, który deklarował gotowość sprzedawania aut w kolorze dowolnie wybranym przez klienta — z jednym wszakże warunkiem: że będzie to kolor czarny. Ta żartobliwa opowieść coraz to objawia swą aktualność — nie tylko w odniesieniu do samochodów i Ameryki. Z powodzeniem można ją odnieść i do dzisiejszej szkoły, przynajmniej jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego.

Od roku nauczyciele mają sporo swobody w doborze tak zwanych treści nauczania — zwłaszcza w liceach ogólnokształcących i w technikach. Lista lektur obowiązkowych została tutaj znacznie zredukowana, rozszerzony został nakoniast — i to znacznie — krąg utworów, spośród których nauczyciel wybiera najbardziej, jego zdaniem, wartościowe i przydatne w procesie edukacji. W klasie maturalnej, gdy uczniowie mają do czynienia z literaturą współczesną, gdy uczą się czytania i rozumienia utworów współczesnych pisarzy, a przez to sposobią się do czynnego uczestnictwa w kulturze — w ogóle nie ma żadnego kanonu lektur obowiązkowych. Z obszernego zestawu utworów „do wyboru" nauczyciel może i musi wybierać teksty najbardziej jego zdaniem cenne, ciekawe, nośne w treści ważne ze względów edukacyjnych. Może więc — wróćmy do anegdoty o samochodach — wybierać auto w dowolnym kolorze. Byle tylko był to samochód czarny.

Pierwszym warunkiem, jaki musi być spełniony, by lekcje poświęcone analizie utworów literackich miały w ogóle jakikolwiek sens — jest dostępność tekstów. Nie jest z tym najgorzej, gdy chodzi o tak zwaną klasykę literacką, powiedzmy od Kochanowskiego do Żeromskiego. Teksty klasyków (według definicji Marka Twaina klasycy to pisarze, których wszyscy chwalą

(dokończenie na stronie 5)

Album wileński

STANISŁAW MIJAS

Nie ma albumu. Działacz „Solidarności" z Działoszyc wypożyczył w stanie wojennym za pokwitowaniem i do dziś nie oddał. „Kniaź", który nigdy nikomu nie dał się przechytrzyć i nawet z Panem Bogiem pertraktował po wileńsku, czyli na swoją korzyść, teraz poczuł się bezradny. Został z kwitkiem. A ten album z setkami starych fotografii, to całe jego rodzinne, dziecięce i młodzieńcze życie. Bezcenny. I teraz „Kniaź" powiedział: dosyć. Ma sentyment do „Solidarności", ale nieuczciwości tolerować nie będzie. W piątek, jak tylko wróci z Warszawy, pójdzie z pozwem do sądu miechowskiego.

Znał, no, nie skazał

Proces trwał trzy dni, sądził Wojenny Trybunał Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Wilnie. 21 żołnierz III Brygady AK stanęło, po wielomiesięcznym śledztwie, pod zarzutami z dwóch paragrafów: 58/1a — „zdrada ojczyzny z bronią w ręku" oraz z paragrafu 58/12 — „Znał, no, nie skazał" — wiedział, ale nie powiedział. Na licznych daprosach (przesłuchaniach) „Kniaź" powtarzał to samo: nigdy nie byłem w partyzantce. Wtedy śledczy pokazywał zdjęcia i pytał z judaszowskim uśmieszkiem: — znaszli ty ich? — Nie. Wot, a oni tiebia znajut. Wtedy „Kniaź" zażądał bezczelnie, żeby z paragrafu o zdradę ojczyzny sądził go polski sąd. W celi rozebrzmiał homeryckí śmiech. Już wtedy „Brzoza" i „Kierkor" dostali wyroki śmierci, zamienione w Workucie na 15 lat.

Aresztowali go w sierpniu '44, w więzieniu śledczym na ulicy Ofiarnej trzymali siedem miesięcy. Raz się dostawało wciry, raz przeszło na sucho. Oficerowie mieli limit godzin na każdego więźnia. Po paru miesiącach przychodził takt, ustawiał skazańca na baczność, a sam kładł się z pepesą na barłogu i spał. Mieli jeden cel: wymusić zeznania, że walczyli przeciwko ruskim partyzantom. A oni walczyli, owszem, ale z kolaborantami i bandytami. Ostro się z nimi rozprawiali, fakt. Chłopi zwracali się o pomoc, bo już byli u kresu wytrzymałości. Krowy z majątków zabierali i dawali chłopom, a później sobie to i owo odebrali. Przypalali młynarza na liście volksdeutschów, to brali wór mąki. W Turgielach organista zebrał kopy jaj, to się z nim podzielili. Zawsze kwitowali, żeby Niemcy wiedzieli. Ale też współpracowali nad jeziorem Narocz z ruskimi partyzantami.

Oddział „Kmicica" rozbroili podstępnie Ruscy. Była zasadzka, złapali dowódcę, powiesili go na brzozie i tak zmarł. Żołnierze się rozproszyli, niektórzy przyszli do Ruskich. Nie udało się z Łupaszką. Zrobili na niego zasadzkę w Warmianach, ale miał dwa oddziały w odwodzie i wymknął się. Strasznie się mścił za „Kmicica". Puścił na przykład czerwoną rakietę i oddziały ruskie wybiły się same. Był na defiladzie w Turgielach, bardzo bezpośredni, lubiany.

A w śledztwie? — Już powiedziałem: oni gadali swoje, my swoje. Na procesie: a jakże, miliijmy adwokata z urzędu. Litwin cały sąd to był ruski major. Adwokat powtarzał w kółko, że my bandyci. Tak na świadków żadnych, bo i po co? Wyroki były gotowe, trzeba było tylko rozdać pomiędzy dwudziestu czterech: od 6 do 15 lat. „Kniaź" dostał dziesięć. Za niedokaziteistwo głównie. Każdego można było aresztować z paragrafów 7 i 8 Prezydium Werchownego Sowietu i wywieźć na Syberię bez wyroku. Wielu takich ukaźników nie wiedziało, za co i jak długo pozostaną w łagrze.

Etapem na Bierekulę

Zbudził wczesnym świtem, wypędził na podwórko więzienne na Łukiszkach. Kazali rozebrać się do naga. Szaleio lekarzy kwalifikowało. U „Kniazia" wykryli płucną pachnu

(ciąg dalszy na stronie 3)

Docieramy wszędzie razem z Waszymi ogłoszeniami!
Biuro Ogłoszeń „Słowa Ludu"
Kielce, ul. Targowa 18 (parter)

◆ Wiceprezydent Kraszewski: reguły przetargów są przejrzyste ◆ Kierownik Kędra: lista lokali do wglądu ◆ Radny Jermak: może być przetarg na wadium

Z młotkiem na sklep

Dzisiaj w Kielcach kolejny przetarg. Zarząd Miasta wystawia pod młotek 20 lokali handlowych i gastronomicznych, z których poprzedni nabywcy zrezygnowali ze względu na wysokie opłaty najmu. Wokół przetargów na czynsze powstało sporo zamieszania.

Niedoszli nabywcy zarzucają organizatorom niekompetencję, utajnienie listy sklepów, ustalenie niejasnych reguł, które doprowadziły do kolosalnych cen za metr kwadratowy. Padła propozycja, by wprowadzić przetarg na wadium. Pisaliśmy o tym wczoraj, dziś zamieszczamy komentarze osób zainteresowanych.

— Reguły przetargu są przejrzyste — powiedział wiceprezydent Kielc, Zbigniew Kraszewski — ponieważ określają przedmiot, cenę wyjściową i czas, w którym może nastąpić zawarcie umowy. Rada Miejska uznała, że przetarg jest najbardziej sprawiedliwą metodą rozdysponowania majątku gminy. Każdy ma równe szanse. Sądzę, że przetarg na wadium jest pro-

(dokończenie na stronie 2)

Prosto z Wiejskiej

Co tam, panie, w polityce?

Polacy — według przeprowadzonych w końcu stycznia przez OBOP badań — z niepokojem patrzą na sytuację międzynarodową. Jeszcze w grudniu co drugi rodak był przekonany, że dla pokoju i odprężenia nadchodzą dobre dni. Pod koniec stycznia zostało tylko 1 procent optymistów. Niepokoi nas bardzo wojna w Zatoce Perskiej i sytuacja za naszą wschodnią ścianą. Minister Skubiszewski zastosował się do życzeń posłów i na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przedstawił informację o problemach polityki zagranicznej u progu 1991 r. Skoncentrował się przy tym na obawach i zagrożeniach wynikających z ostatnich zmian w koniunkturze międzynarodowej w naszym bezpośrednim sąsiedztwie.

„Szeroko pojęte bezpieczeństwo Polski, bezpieczeństwo w naszym regionie Europy trzeba budować od podstaw" — stwierdził. „Sejusze dwustronne sięgające swymi korzeniami lat czterdziestych, następnie Układ Warszawski z 1955 r. należą do minionej epoki".

● Mówiąc o zmianach rzutujących na nasze bezpieczeństwo minister skoncentrował się na czterech sferach: globalnej, kontynentalnej, regionalnej oraz stosunkach dwustronnych.

● Sfera globalna, czyli Zatoka Perska. „Polsko potępiła agresję, zastosowała się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa — od początku współdziałamy w ich wykonaniu i nadal będziemy tak postępować".

● Sfera kontynentalna, czyli Europa. „Nie będzie ustabilizowanej naszej niepodległości i wolności bez jednoczesnej równowagi gospodarczej, ekologicznej i społecznej. Cała Europa winna być traktowana jako jednolity obszar bezpieczeństwa. W szczególności Europa środkowa nie może stać się z punktu widzenia bezpieczeństwa sferą szarą, buforową lub neutralną".

● Sfera regionalna — czyli o roli Polski, która jest zwornikiem łuku łączącego północ z południem. O naszym zainteresowaniu grupą pentagonalną (Austria, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Włochy), o współdziałaniu z uczestnikami Konferencji Bałtyckiej.

Po ministerialnym wystąpieniu nastąpiła emocjonalna seria pytań. Wątpliwości Polaków czy posłów...?

„Popiwek"

Na początku obrad Sejmu poseł Marian Zenkiewicz z PKLD zaproponował, aby na obecnym posiedzeniu Izba zmieniła jedno słowo w swej uchwale z 22 grudnia 1990 r. w sprawie „popiwku", a mianowicie, żeby zobowiązała rząd do oceny działania tego podatku oraz do przygotowania nie do końca czerwca, ale do końca marca br. projektu zmierzającego do łagodzenia rygorów ustawy o opodatkowaniu wzrostu wynagrodzeń.

A przed Sejmem policja w samo południe zaczęła ustawiać metalowe barierki — zapory. Górnicy zapowiedzieli manifestację.

RYSZARDA KAZIMIERSKA

Dar

Nad projektem ustawy antytaboriczej znęca się terrat nadzwyczajna komisja sejmowa. Jeśli wierzyć środowym „Wiadomościom" wieczornym — obrady są burzliwe. Toczą się spory biologiczne i semantyczne, etyczne i religijne ad meritum i ad personam. Choćby takie: co to znaczy „o ochronie prawnej dziecka poczętego"? — a czy może być dziecko nie poczęte? Kiedy zaczyna się życie? Od którego momentu ma być chronione? Czy zarodek jest dzieckiem? Rzecznicy tworzej linii (karania) nie dopuszczają żadnych wyjątków. Nie przyjmują też do wiadomości pojęcia „ciąży nie chcianej", bo, jak mówią, „kobieta nie jest wiatropiina". Gdy nie starcza argumentów, sypią się dowiadki — „zbłąkana owca Kościoła", „nowo nawrócony" itp. Projekt ustawy (zwany przez posłów „ustawą wałęsowską") nie mieści się w zachodnioeuropejskich standardach. Nie ma mowy o jakiejś syntezie, o wypośrodkowaniu między rozwiązaniami angielskimi, szwedzkimi, hiszpańskimi, niemieckimi, holenderskimi czy belgijskimi. Ma być na „nie". Całkowity zakaz. Bez dyskusji i bez konsultacji. W kuluarach mawia się, że ustawa będzie darem dla papieża od religijnego narodu.

Od narodu?

BOGUSŁAW MORAWSKI

Prezydent wyjechał do Budapesztu

14 bm. w godzinach popołudniowych udała się do Budapesztu delegacja RP na czele z prezydentem, **Lechem Wałęsą.**

W skład delegacji wchodzą: premier Jan Krzysztof Bielecki, minister spraw zagranicznych, Krzysztof Skubiszewski, minister stanu w Kancelarii Prezydenta, Jacek Merkel oraz inni przedstawiciele Kancelarii Prezydenta i rządu.

Delegacja weźmie udział w trójstronnym spotkaniu na najwyższym szczeblu w Wyszehradzie, gdzie ma zostać podpisana deklaracja o rozwoju współpracy CSRF, Polski i Węgier.

Górnicy przed Belwederem

Prezydent **Lech Wałęsa** otrzymał z rąk przedstawicieli ponad 2-tysięcznej rzeszy górników-związkowców, przybyłych do Warszawy, petycję zmiany polityki rządu, zastopowania recesji. Prezydent obiecał wizytę na Śląsku. Chęć podjęcia rozmów z górnikami wyraził premier Bielecki, który wyszedł do górników przed Urząd Rady Ministrów. Następnie górnicy udali się przed Sejm.

(PAP)

Tego jeszcze nie było

Strajk pasażerów

Od kilku dni w kieleckich kioskach nie można kupić biletów autobusowych MPK. Jedni kioskarze mówią, że „Ruch" nie ma pieniędzy, inni, że drukuje się bilety o nowych nominałach. W tej sytuacji pasażerowie strajkują. Jedni biernie — po prostu nie wsiadają do autobusów, inni czynnie — jeżdżą na gapę. Straty MPK są wymierne, ale kto się tym przejmuje? Przecież wystarczy się w odpowiednim czasie ofiarować, założyć opaski, rzucić Radę Miejską na kolana, a prezydenta na deski — i dotacja będzie. Chcemy jechać do Europy, a do Sukowa się nie da.

(stam)

Przypominamy: od dziś w Kielcach bilety MPK kosztują za 1 przejazd 1000 złotych. Ulgowy — 500 zł.

W skrócie

● Zdecydowanie odcinamy się od nierozważnych zapowiedzi jakoby sektor państwowy w rolnictwie miał być zlikwidowany — powiedział 14 bm. dziennikarzom minister rolnictwa **Adam Tański.**

Na sesji RM w Kielcach

Przygotowania do wizyty papieża

Na wczorajszej sesji Rady Miejskiej w Kielcach po raz pierwszy podano publicznie informacje o przygotowaniach miasta i regionu do wizyty papieża. Zaproszony na sesję ks. biskup **Mieczysław Jaworski** powiedział, że wizyta ta jest szczególnym darem dla miasta, które dołączy do innych na świecie odwiedzonych przez papieża. Papież przyleci do Kielc 3.VI, helikopterem, wyląduje na Stadionie i przejedzie ulicą Jana Pawła II. Biskup zgłosił do RM wniosek o nadanie tej nazwy całej ulicy Świerczewskiego. Zaproponował też nazwanie jednej z ulic w pobliżu bazyliki imieniem biskupa Czesława Kaczmarka. Poinformowano, że zaawansowane są przygotowania ze strony ochrony, rozpoczęto remont dróg do Masłowa. Do współpracy w przygotowaniach zgłosiło udział wojsko. Do służb porządkowych przewidziano 5—7 tysięcy osób, po 150 osób zgłosiły 24 parafie. Przedstawiciele Kościoła nocować będą w domu biskupim, seminarium, hotelu „Bristol". Kuratorium udostępni internaty. Komendant miasta powiedział, że trwają czynności rozpoznawcze budynków i środowisk przestępczych na trasie przejazdu papieża. Prezydent poinformował o przygotowaniach bandlu i gastronomii.

Na sesji podjęto uchwały o podatku od nieruchomości, od posiadania psa, opłacie targowej i przystąpieniu miasta do Związku Gmin. Szczegóły w sobotę. **(maJ.)**

A śnieg wciąż pada

- **Samochody z chlebem grzęzną w zaspach**
- **„Radostowa" kupuje mleko w Chmielniku**
- **Słowa uznania dla wozaków i transportowców**

Zasypało wsie na Kielecczyźnie. Wozacy dostarczający mleko z gospodarstw chłopskich do zlewni mają kłopoty z dojazdem. Samochody — cysterny też z trudem przedzierają się przez zaspy przewożąc błoty płyn ze zlewni do zakładów mleczarskich. W środę do **Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej „Radostowa"** nie dowieziono jednej czwartej dziennej dostawy mleka. Zamiast jak co dzień 60 tys. litrów — tylko 45 tys. litrów. Aby zaspokoić potrzeby konsumentów trzeba było dokupić mleka w OSM w Chmielniku i Bidzinach. Te zakupy interwencyjne trwać będą tak długo, dopóki warunki drogowe nie pozwolą na sprawną dostawę z wszystkich 27 zlewni.

W Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Końskich nie było wypadku niedostarczenia mleka ze zlewni. Choć drogi zasypane i transport trudny, dociera ono do zakładu mleczarskiego, choć niektóre cysterny przyjeżdżają z pół, a nawet półtoragodzinnym opóźnieniem. Wczoraj do Zakładu Mleczarskiego w Końskich dostarczono około 95 tys. litrów mleka.

Natomiast do Jędrzejowa mleko z 21 punktów skupu dociera terminowo. Codziennie trafia tu do przerobu 52 tys. litrów płynu.

Zadzwoniłam wczoraj do **Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"** w Busku Zdroju. Chciałam się dowiedzieć, czy do sklepów zaopatrywanych przez tę spółdzielnię w chleb, dociera on według ustalonego harmonogramu. Uspokojono mnie, że choć nierzadko samochody dostawcze grzęzną w śniegu, mieszkańcy wsi mogą się zaopatrzyć w świeży chleb. **(ew)**

Z Radomia trudno było wyjechać

W dobrym ciągu radomianie walczą ze śniegiem. Pracujący sprzęt MPGK wystarcza jedynie, by odśnieżyć drogi pierwszej i drugiej kolejności odśnieżania. Najbardziej poszkodowani byli wczoraj potencjalni pasażerowie PKS. Nie sposób było dostać się do Przysuchy, Zakrzewa, Taczowa, Tczowa, Klonowa. Autobusy do Zwolenia przez Kozarów kursowały tylko do Kozarowa. Jak poinformowała nas dyżurna ruchu PKS w Radomiu, wczoraj na trasie utkwiło aż 14 autobusów. Sytuację na dworcu komplikuje brok głośników. Od przeszło trzech miesięcy są one nieczynne. Stąd autobusy — widma podjeżdżają i odjeżdżają z radomskiego dworca w sposób raczej dowolny. Nikt niczego nie pilnuje. Nikt też nie panuje nad niczym. Przykro słuchać epitetów podróżnych. **(bk)**

Twój horoskop

Kto się urodził 15 lutego lubi wszystko co niecodzienne i niezwykłe. Interesuje się literaturą, sztuką i muzyką. Potrafi dążyć wytrwale do celu. Podczas jednej ze swych podróży narażony będzie na niebezpieczeństwo. Niech się również strzeże, aby nie spaść z wysokiego miejsca.

(Wg Jana Starty-Dzierżbickiego)

Co się w duszy tli

TADEUSZ MARYNIAK

Dziś wiem, że w zło się trzeba, jak w szelest zasłuchać —
Że je łatwiej wykrwawić, niźli udobruchać

Bolesław Leśmian

I

Pracownia Roberta Szewczyka, a po trosze i jego dom znajdują się od lat w tym samym pomieszczeniu. Na zapleczu włoszczowskiego Domu Kultury.

Sztalugi, nie dokończone płótna, grafiki, blejtramy. Tuż obok biurka kilka butelek, nie tylko po mleku i nieodłączony, niczym amulet, poniemiecki, całkiem serio przestrzelony, hełm.

Na wprost wejścia, odwrócony do ściany, toczka w toczkę tyle, że prawie trzymetrowej wielkości, obrazek z książeczki do nabożeństwa: Chrystus w koronie cierniowej. – To dla włoszczowskiego kościoła.

Przy oknie oparte o ścianę mroczne alegorie: „Ucieczka bolszewika" oraz „Katyń 1989". Na półkach, a nawet na podłodze setki rysunków, szkiców, w pół przerwanych i porzuconych tematów. Wszystko – mówi Robert Szewczyk – co się człowiekowi w duszy tli.

II

– Przyjaźń pamiętam tylko z dzieciństwa. I z opowiadań. Bywało, że ludzie odwiedzali jeden drugiego, częstowali się tym co mieli, dawali wzajemnie siebie.

To się skończyło. może umarło z wojną. Teraz każdy siedzi sam u siebie. W drzwiach rygle, zamki, wizjery i peryskopy. Możesz pukać...

I nic szczerości, chyba że przy wódce.

III

– Nie potrafię, mimo swoich 58 lat, żyć. Najgorsze, bo nie wierzę w ludzi i nie wierzę w siebie. Nie idę przez życie, tylko wlokę się. Wciąż pod wiatr.

Tak jak każdy chciałbym coś po sobie zostawić. Coś trwałego, jak choćby ten kawałek pola, o który potem procesują się dzieci.

A co zostanie po mnie? Te kilka rozrzuconych po świecie landszaftów, te kopie świętych obrazków, czy te wstydliwie upchnięte po magazynach, a ongiś modne hasła i plansze ku czci?

IV

– Kiedyś wszystkie postacie na moich obrazach miały twarze autentycznych ludzi. Dziś to tylko maski wypełniające płótno. Nie malarstwo, a majaczenie po wódce.

We wszystkim co wyraziłem zaledwie otarłem się o marzenia. Marzenia o prawdziwej batalistyce. O czymś takim jak np. panorama bitwy nad Bzurą. Wspólnie z Antonim Polewskim – naczelnikiem poczty we Włoszczowie, amatorem plastykiem planowaliśmy nawet taki obraz. Polewski miał malować pejzaż, ja czołgi, konie i postacie. Spełzło na niczym. Zabrakło mecenasa, płótna, farb i pieniędzy na wyjazd do Sochaczewa, aby obejrzeć bitewne pole. I zabrakło wreszcie silnej woli.

V

– Wojna to jedna z moich obsesji. Miałem 9 lat kiedy w rodzinnym Rokitnie nie opodal Szczekocin widziałem zabitych Niemców. Zapamiętałem także Niemców zabijających bezbronnych ludzi. Zapamiętałem takich jak ci ze zdjęć, choćby krwawy Julek – Julius Erdman – kat Włoszczowy.

„Pacyfikacja Skałki Polskiej", „Rozstrzelanie kierownika szkoły i jego uczniów z Kurzelowa", „Powstanie Warszawskie" – to tytuły szkiców i obrazów. Niektóre za sprawą Stefana Michalczyka zawędrowały do muzeum im. Sikorskiego w Londynie, inne do Szwecji, a jeszcze inne aż do Kanady i Australii. Wiele wypełnia ściany, szkół, klubów i świetlic dawnego powiatu. Każdy nim został przeniesiony na płótno trawił duszę i nie pozwalał spać.

VI

– Tylko malowanie tego co siedzi w duszy, co się w sercu tli daje satysfakcje. To jednak za mało, aby jako tako żyć. Trzeba więc było robić i to czego się nie lubi. Stąd te portrety ze zdjęć, kopie świętych z obrazków, plansze, reklamy, plakaty i plakietki. Zwykła sztanca. Jednemu szyld, drugiemu plakat, innemu portret lub szkic. A potem, jak to u nas zwykle bywa, zamiast zapłaty flaszka wódki, wina, obietnica kolejnej fuchy. Wszystko i nic.

VII

– Nie chciałbym – jak to płaczą inni – jeszcze raz mieć znów 20 lat. Wszystko co przeżyłem i tak by się powtórzyło.

Jak zresztą jeszcze raz wrócić do Stalinogrodu, aby skończyć liceum plastyczne? Jak wysiedzieć setki godzin na kościelnych rusztowaniach wśród aniołów i świętych? Jak wykonać te zlecenia na dawno zapomniane lecia PRL, TPPR, ZHP, LWP itp.? Jak wreszcie zebrać i spojrzeć w oczy wszystkim tym fundatorom stalującym obrazy i obrazki za ćwierć litra?

– Jak przeżyć to wszystko raz jeszcze, kiedy nie wierzy się ludziom, kiedy nie wierzy się sobie? I kiedy o przyjaźni wie się tylko z opowiadań?

(ciąg dalszy ze strony 1)

Album wileński

„trisotkę", czyli świerzb. Dali w kamerze maść. Dzięki temu nie pojechał pierwszym etapem na Workutę. Nie przeżyłby. 15 maja wyprowadzili na stację towarową ze dwa tysiące nędzarzy, wygruzili do wagonów. Ruszyli na wschód. W Moskwie wygruzili do prażarki, żeby wszy wybić, potem do bani wymyć się. Z powrotem do wagonów towarowych — przez Czelabińsk, Nowosybirsk i Maryińsk do Bierekuli. Tam było siedem łagiernych punktów. Znowu klasyfikacja. Ostatni stopień to był „dochadiaga" — na bok i do nieba. Tak żartowali. Adres pocztowy taki: Tomskaja Żeleznaja Daroga, Stancija Bierekulskaja, jaszczyk pocztowy sorok piat drop tri. Siblag Ministerstwa Wnutriennych Dieł.

Nie było litości, w morgu (kostnicy) przybywało dochadiagów. Do nóg przywiązywali deseczkę z nazwiskiem, otczestwem, paragrafem i datami rozpoczęcia i zakończenia wyroku. Krajano trupy, żeby żywy się nie wyślizgnął na bramie. Wywożono bykami i zakopywano. W zimie bywało i po 45 stopni mrozu, „Kniaź" ma do dziś nos i uszy odmrożone.

Najlepiej wiodło się złodziejom i w ogóle bytowikom, niepolitycznym. Do robót klasyfikowano „po paragrafie". Roboty były: sielsko-chaziajskie, przy kopaniu torfu, na płatinach (budowa podwodnych elektrowni). Na szerpatreli robili z blachy gwoździe i odlewali ogromne ilości Leninów: najpierw z gliny, a później do pieca. „Kniaź", jako rzeźbiarz, o czym wcześniej nie wiedział, robił fajki z siedzącymi na nich babami. Za jedną bereliewę dostawał dwie pajki chleba. Potem robił w ermaemie. Traktor chodził i oświetlał obóz. Zachorował na gruźlicę. Trafił do Lekpunktu i wkrótce został lekpomem. Lżej było, na dwóch chorych przypadał jeden koc, podczas gdy łagiernicy spali na deskach. No, ale w więzieniu spało się na betonie. Lepiej było, bo dostawał 100 gram ziemniaków gotowanych i cebulę, żeby zęby nie wypadały.

Olga Dorn, Rumunka, przyjęła „dochadiagę" z wielkim sercem, a jak się trochę podreperował, uczyniła go swym pomocnikiem, wysłała go do uczebnego kombinatu więziennego, gdzie skazańcy profesorowie medycyny uczyli więźniów na weterynarzy. „Kniaź" był gościem, bo znał łacinę. Prawie rok i zyskał zwanije felczera po weterynarii. Więc później, gdy zesłali do kopalni, był już prawie wraczem: recepy pisał prawidłowo, na lekach się znał. Dozorcy mieli premie za udaremnienie ucieczki więźnia, więc podczas marszu rzucali na bok jakiś przedmiot, gdy więzień szedł podnieść, dostawał serię.

Trwało do roku 1951, aż wreszcie pozostałych przy życiu wygruzili w Trzytwiortym łagpunkcie. Znowu na etapy — ale jakie? Lekarka powiedziała Dziadzi Wasi (taki miał przydomek obozowy), że do Polszy. Oniemiał i w głębokiej tajemnicy powiedział współwięźniom. Nie przyznajsia — dodała — do nazwiska. Więc podał: Bierozniczenko. Po miesiącu jazdy przepędzili „za zonę" na klęczkach, przy stoliku siedzieli enkawudowcy i sprawdzali personalia. Pierechodi! Co Pan Bóg da, to będzie. Przegnali z psami 60 kilometrów do Maryińska. Znowu wygruzili do wagonów na gołe nary. Gdy Miedwiediewa lekarka jeszcze raz zeznała, że do Polszy, zaczęli się strasznie modlić. Po półtora miesiącu jazdy byli w Brześciu. Wielu nie dojechało, pozostałych wygruzili, by wybić wszy. A na moście na Bugu polski patrol KOP. Wtedy jeden nie wytrzymał i zaczął uciekać w pola. — Cóż ty, durnowaty robisz? Przecież to nasi.

W bufecie zobaczyli bułki z serem i kiełbasą. Strasznie się wpatrywali. Kolejarze oddawali swoje kanapki — masz, pojedz. „Kniaziowi" dostała się z kiełbasą, od samej bufetowej. Patrzy teraz na mnie spod okularów i mówi: „— Myślę sobie, żeby Pan Bóg dał nie umrzeć po tym żarciu. Ale charakter człowieka chamski jest. Potem prosiłem, żeby dał przeżyć ozdrowienie, a teraz to już proszę, żeby pozwolił dociągnąć do setki".

Sierżanta w dupę plasnął...

Urodziłem się w Wilnie w roku 1922, ojciec był dyrektorem Monopolu Tytoniowego. Zażarty piłsudczyk był, za Boga miał komendanta. Dostał potem od niego majątek Pikieliszki. Ojciec miał wszędzie chody, dzięki czemu uczyłem się we wszystkich gimnazjach wileńskich. Ot, z jednego wylali, do drugiego przyjęli. W ten sposób wszystkie gimnazja przeszedł, jakie w Wilnie byli. A jak Marszałek przyjeżdżał, narzekał na obstawę i zwykł był mówić — Cholera, te skurczybyki nie dają nawet wysrać się. Bo oni wygódkę też obstawili.

Korepetytor nasz tak w Mickiewiczu był zakochany, że ja teraz opis nieba, sadu, czy koncert Jankiela recytować mogę na każde zawołanie. Na spotkaniach kombatanckich o to proszą. W Wilnie przeważali Polacy — jakieś 80 procent, 10 to byli Żydzi, a 5 Litwini i Białorusini. Nie było tarć, chyba, że trochę Żydów poturbowali, jak szli na 1 Maja z czerwonymi opaskami. A z tym sierżantem było tak. Uczył przysposobienia wojskowego. To koledzy ze starszej klasy mówią tak do mnie: — Jak on będzie leżał na korytarzu i celował ze ślepego karabinu, to ty podbiegnij z tyłu i w dupę go

(ciąg dalszy na stronie 6)

Dwa razy Barańczak

GRZEGORZ KOZERA

Stanisław Barańczak, jeden z twórców „Nowej Fali" w poezji, także tłumacz i eseista, wyjechał z Polski w 1981 r. Zamierzał wrócić po trzech latach przyjechał po blisko dziesięciu, by spotkać się z czytelnikami swoich utworów. Na stałe mieszka w Stanach Zjednoczonych. Jest wykładowcą literatury polskiej na Harvard University.

Już w latach 70 wiersze, eseje i tłumaczenia Barańczaka nie mogły być w kraju oficjalnie publikowane W latach 80 zezwolono drukować jego przekłady poetyckie, dzięki czemu polscy czytelnicy otrzymali „Antologię angielskiej poezji metafizycznej XVII stulecia", wybory wierszy Gerarda Hopkinsa, Georga Herberta, Johna Donne, a przede wszystkim E. E. Cummingsa i Josifa Brodskiego. Sądzę, że gdyby Barańczak poprzestał na przekładach poezji tylko tych dwóch ostatnich autorów, byłby to wystarczający powód, aby uznać go za znakomitego translatora. Jego talent docenił Salman Rushdi, który w „Szatańskich wersetach" wymienia nazwisko Barańczaka obok nazwisk Miłosza i Herberta.

Czytelnicy znający Barańczaka głównie jako tłumacza mają teraz okazję poznać go jako poetę i eseistę. Równolegle ukazały się dwie nowe książki tego autora: „Poezje wybrane" oraz zbiór esejów pt. „Tablica z Macondo. Osiemnaście prób wytłumaczenia, po co i dlaczego się pisze"

Wybór wierszy, dokonany przez samego autora, zawiera utwory najważniejsze w twórczości poety, a więc wiersze typowo lingwistyczne, które zapoczątkowały „Nową Falę", wiersze łączące metafizykę z polityką, a także teksty najnowsze z tomu „Widokówka z tego świata". To paradoksalne, ale książka, w której pomieszczone są wiersze sprzed kilku i kilkunastu lat, jest w gruncie rzeczy książką nową. Większość czytelników nie zna przecież poezji Barańczaka, gdyż znać jej dotąd nie mogła. Podobnie jak jego eseistykę.

Dawno nie czytałem tak dobrych esejów, o poezji, jak te z „Tablicy z Macondo". Podtytuł książki wyjaśnia praktycznie wszystko: Barańczak rzeczywiście odpowiada na pytanie, po co i dlaczego się pisze — wiersze rzecz jasna. Przy tym filologiczna analiza utworów wybitnych poetów nie kłóci się z rozważaniami filozoficznymi i estetycznymi zaś styl esejów pozostaje jasny, zwięzły i prosty. Książka ma tylko jedną wadę: jest droga 40 tys. zł) i przypuszczam, niestety, że nawet pasjonaci będą musieli z niej zrezygnować.

Stanisław Barańczak: „Poezje wybrane", Warszawa 1990, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 140; „Tablica z Macondo. Osiemnaście prób wytłumaczenia, po co i dlaczego się pisze", Londyn 1990, Aneks, s. 252.

Całym sobą

JERZY FIGAS

Poznaliśmy się na noworocznym spotkaniu radomskiego środowiska muzycznego. Jako dyrygent i kierownik artystyczny chóru Sancti Casimiri Cantores Radomienses należał do jego inicjatorów. Tego wieczoru rozlegie się też jedna z najpiękniejszych kolęd: „Lulajże Jezuniu". Z chórem śpiewała była radomianka światowej sławy solistka, dziś reżyser Maria Fołtyn. A dyrygował ON.

Ksiądz, Wojciech Szary prosto po studiach w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – z dyplomem Instytutu Muzykologii Kościelnej, w 1985 r. powrócił do rodzinnego Radomia. Został wikariuszem kościoła Mariackiego. Otrzymał zadanie prowadzenia chóru i zajęć w Studium Organistowskim. Jest również wykładowcą muzyki i śpiewu kościelnego w Wyższym Seminarium Duchownym.

Chór zaistniał już w 1984 r., ale praktycznie – było tylko kilka osób – nie funkcjonował. Powstał, przede wszystkim, za przyczyną biskupa ks. dr. Edwarda Materskiego. Ekscelencja koniecznie chciał mieć chór i to dobry chór. I ks. Szary spadł jak z nieba. Podjął się systematycznych prób zespołu. Chórzystów zbierał – bo wyboru wielkiego nie miał – spośród tych, którzy się zgłosili. Skutkowało zwłaszcze metoda: ja mam koleżankę, ja mam kolegę...

Już w 1986 r. zrodziły się aspiracje na chór miejski. Niestety, to się nie powiodło. Wiadomo, jakie wtedy były czasy. Dziś gromadzi już ok. 60 osób. Są to przeważnie ludzie młodzi; nauczyciele, pielęgniarki, przedszkolanki, robotnicy, a także młodzież szkolna i studenci.

Każdego roku chór wyjeżdża na wspólne wakacje. Wypoczynek – i owszem. Przede wszystkim jednak – śpiewanie. Na obóz 2-, 3-tygodniowy, wybierają się całymi rodzinami. Przez 3 lata przebywali we Florynce pod Krynicą. W zeszłym roku w Czarnieckiej Górze koło Końskich.

Repertuar chóru to muzyka religijna i liturgiczna, renesansowa i barokowa. Coraz śmielej przymierzają się do muzyki współczesnej.

Na biurku ks. Szarego znajdują się nuty z utworem Józefa Świdra „Contus Gloriosus". Na 8 głosów... Chór wykonuje przeważnie kompozycje 4-głosowe. Ale gdyby udało się to zaśpiewać... Przygotowują także folklor ludowy. To już z myślą o Polonii w różnych krajach, które zamierzają odwiedzić. Wkrótce wybierają się do Francji. Trzykrotnie prezentowali się już na antenie Polskiego Radia: podczas transmisji ogólnopolskiej pasterki w radomskiej konkatedrze, w niedzielnej mszy w kościele Św. Krzyża w Warszawie oraz w I Cecyliańskich Dniach Muzyki Sakralnej...

To, co ich czeka – satysfakcjonuje najbardziej: będą śpiewać na mszy pontyfikalnej odprawianej przez papieża Jana Pawła II w czasie czerwcowej wizyty w Radomiu.

Moje umuzykalnienie miało różne etapy i koleje: dwa lata uczyłem się gry na skrzypcach u radomskiego profesora Rychlickiego, lecz czynilem to jakoś bez przekonania. Lubiłem za to grać dla siebie, kolegów, na różnych instrumentach. Byłem trochę samoukiem. No i śpiewałem. W seminarium „mieściłem się" w chórze i kwartecie...

– Tak, wiem o tym, iż dyrygujesz, jak to się określa, c a l y m s o b ą. Nie mam przygotowania dyrygenckiego. Podpatruję mistrzów. Dla mnie wzorem jest I będzie prof. Kazimierz Górski, prowadzący słynny chór KUL. Ruchy dyrygenta – moim zdaniem – powinny być czytelne dla wszystkich chórzystów. Jeżeli chcemy właściwie odebrać, na przykład, całą ekspresję utworu, trzeba to właściwie przekazać. Powiada się: im ruchy powściągliwsze, tym lepszy dyrygent. Być może... Tylko wówczas trzeba również dysponować znakomitymi chórzystami. Jaki jest nasz chór? Niewątpliwie to zespół o dużych możliwościach. O sukcesie decydują chęci, ściślej – praca. Na pewno mamy warunki stworzenia dobrego chóru amatorskiego. I to nasz cel... Czy są chęcie? Tak, jest olbrzymi zapał, tylko ludzie w tych trudnych czasach mają tyle własnych problemów. Czasami nie można wymagać zaangażowania, jakiego chciałbym... Wszystko zależy od ludzi; w składzie chóru mam wielu uczniów z LO im. R. Traugutta. Dużą w tym zasługa dyrektorki p. Janiny Nowickiej. Na muzykę trzeba i należy mocno stawić. Muzyka rzeczywiście łagodzi obyczaje. A w naszej rzeczywistości, taki lek jest wyjątkowo potrzebny...

Chór pod dyrekcją ks. Wojciecha Szarego i Marii Fołtyn.
Fot. ANTONI ZUCHOWSKI

Spotkanie noworoczne odbywało się w utworzonym niedawno Studium Organistowskim przy ul. Kościelnej. W budynku – który wcześniej przeznaczono do rozbiórki. Podjął się nadzoru nad robotami adaptacyjnymi. Znakomicie przystosował obiekt do nowego celu. Zgromadził stare, wysłużone instrumenty: fortepiany, fisharmonie. Urdrowia je wspólnie ze stroicielem p. Leszkiem Jańczokiem w sobie tylko wiadomy, cudowny sposób. Ale są! Jest również bogata płytoteka, są taśmy. Skompletował bibliotekę gromadząc unikotowe egzemplarze literatury zagranicznej.

– Spiew w kościele... To także trzeba w odpowiedni sposób kształtować, formować. Oczywiście, bardzo dużo zależy od organisty. Czas więc wreszcie właściwie pokierować ich przygotowaniem... Nawiązałem kontakt z Kobietem Grudniem – tegorocznym absolwentem Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi z klasy organowej. Na razie wybiera się na roczne stypendium do Niemiec. Chciałbym, aby powrócił do Radomia, do Państwowej Szkoły Muzycznej. Chciałbym, aby klasa organowa PSM mieściła się właśnie w naszym studium. To byłby bardzo ważny krok do podniesienia poziomu kultury organowej. A organy – to król instrumentów!

– Wiem doskonale; nie wolno się zaskiepiać. Ludzi muzyki jest w Radomiu nawet sporo. Nie zawsze jednak jesteśmy razem. Szczególnie, gdy istnieje konieczność wspólnego działania. Dlatego również staram się, aby nie upadł Festiwal Muzyki Organowej – organizowany już po raz czwarty i novum: Cecyliańskie Dni Muzyki Sakralnej. A podczas styczniowego spotkania noworocznego urodził się projekt wspólnego koncertu: orkiestry kameralnej Radomskiego Towarzystwa Muzycznego i chóru. I o to idzie...

Nowe gry i zabawy ludu polskiego

▲ *W Sulęcinie — informuje „Polityka" w swojej rubryce „Coś z życia" — proboszcz nie zatwierdził kandydata na stanowisko miejscowego... szefa policji.*

▲ *Trzej piłkarze ze Śląska odrzucili proponowane im przez zarząd klubu zarobki, które miały wynosić dla każdego po (uwaga!) 15 milionów złotych miesięcznie.*

▲ *Rekordowy „miedziany" skok zanotowano w lubińskim Zakładzie Budownictwa Górniczo-Hutniczego, gdzie złodzieje skradli 106 metrów bieżących miedzianego kabla, wartości 16 milionów złotych.*

▲ *Złodziej, który ukradł w „Koolmpekie" beczkę rzekomej farby, znalazł w niej jakąś śmierdzącą substancję i powiadomił o tym inspekcję ekologiczną. Okazało się, że zepsuta farba sprowadzona z Norwegii, jest niebezpieczna dla środowiska.*

▲ *Miesięczne czesne w nowo powstającym wrocławskim prywatnym liceum wynosić będzie około dwa i pół miliona złotych.*

▲ *Sąd Wojewódzki w Łodzi będzie rozpatrywał sprawę rozwodową małżeństwa, w którym oboje pobrani mają po ponad 85 lat.*

(osa)

Fot. KRZYSZTOF PĘCZALSKI

Powtórka z polskiego

Duch języka

JANUSZ WRÓBLEWSKI

Tytuł felietonu tylko pozornie zapowiada temat fantastyczny, bajkowy. W dzieciństwie czytaliśmy o duchach zwierząt, roślin i przedmiotów. Wówczas nikt z nas nie skupiał myśli nad problemem, czy duchy istnieją, czy nie istnieją. Były czastka otaczającego nas świata. Bardzo ładnie wyjaśniały tajemnice, przed którymi stawaliśmy na każdym kroku wchodząc *w życie*. Zaspokajały przepełniające nas pragnienie rozumienia rzeczy i zjawisk.

Wiara w duchy i nadprzyrodzone moce jest tym silniejsza, im większa jest dysproporcja między rzetelną wiedzą a pragnieniem jej posiadania.

Cóż to takiego duch języka? Nie jest moim wynynalem. Mówili i mówią o nim filozofowie i językoznawcy.

Język żyje, rozwija się. Codziennie doestrzegamy w naszej mowie zjawiska przykuwające uwagę, niepokojące lub zachwycające. Język wyobraża zatem działający mechanizm, który jest w jakiś sposób napędzany. Wierzymy, że skoro to tętni życiem, musi być coś, co pełni rolę paliwa i impulsu, dzięki którym to nie gaśnie. To wielkie COŚ jest źródłem zmian językowych. W NIM znajdziemy również odpowiedź na pytanie, co służy rozwojowi języka, a co jest znakiem zakłóceń w jego funkcjonowaniu. Jak TO nazwać? Wśród wielu propozycji najwięcej zwolenników ma określenie DUCH JĘZYKA. Wiara w jego istnienie i jego wpływ na język niesie wiele korzyści.

Duch języka nie śpi i stale dba o to, by mowa była poetą, krótka, jednoznaczna. Bywa zatem tak, że wymusza na nas formy wyrazów spełniające jego cel, lecz niezgodne z regułami opisanymi w podręcznikach. Podam kilka przykładów ingerencji ducha języka.

Uczniowie szkoły podstawowej piszą lub mówią o wierszu A. Krasickiego pt. „Przyjaciele". Gdy posłużą się formami: nie przeczytałem „Przyjaciel", o „Przyjacielach", z „Przyjacielami", są karcone przez nauczycieli. We wszystkich mądrych książkach jest napisane (p i s z e l), że wyraz *przyjaciel* odmienia się następująco: *przyjaciel, mam przyjaciół, z przyjaciółmi, o przyjaciołach*. Ducha języka nie obchodzi to, co ludzie wypisują w książkach, on łada jednoznacznych form: z „Przyjacielami" o „Przyjacielach" (gdy chodzi o tytuł wiersza), a *przyjaciółmi, o przyjaciołach* (gdy chodzi o osoby). Podobnie jest z tytułem czasopisma „Rzeczpospolita": pracuję w „Rzeczpospolitej", interesuje się „Rzeczpospolitą" (formy Rzeczypospolitej, Rzeczypospolitą odnosimy tylko do nazwy kraju).

Dowodem obecności ducha języka są liczne szerzące się błędy (które nie są błędami ducha, gdyż są przejawem jego woli). Tak jest wtedy, gdy w codziennej mowie mimowolnie pod wpływem ducha, posługujemy się formami: podaj tą książkę, z *dwoma* koleżankami, *półtora godziny, weź se, przyszłem, wylanczać, kłamc, wkiedy.*

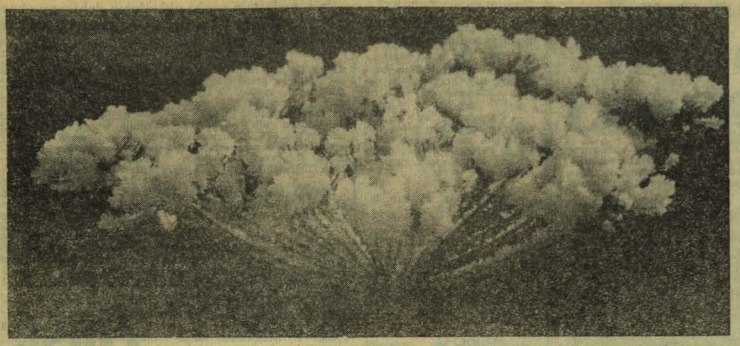

Fot. KRZYSZTOF PĘCZALSKI

Literatura i samochody w kolorze... czarnym

(dokończenie ze strony 1)

I których nikt nie czyta) zapuściły korzenie w bibliotekach domowych, dostępne są w bibliotekach publicznych i bibliotekach szkolnych, gdzie przez lata były gromadzone. Z literaturą współczesną jest bardzo źle, zarówno ze względu na brak niektórych tytułów w księgarniach, jak i na ceny książek.

Podczas omawiania na lekcji jakiegoś utworu klasa powinna dysponować co najmniej kilkunastoma egzemplarzami tekstu. Bez spełnienia tego warunku można sobie na lekcji co najwyżej opowiadać fabułki; mówienie o utworze ma wówczas podobny sens co rozmowa ze ślepym o kolorach. Ile bibliotek szkolnych ma do dyspozycji 30 czy 20 egzemplarzy (absolutne minimum!) niedawno wprowadzonych do programu szkolnego: **Innego świata** i opowiadań Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, **Kroniki wypadków miłosnych** lub **Bohiama** Tadeusza Konwickiego, **Mojego wieku** Wata, **Jednego dnia Iwana Denisowicza** Sołżenicyna czy **Żartu** Kundery? I ile bibliotek szkolnych stać na zakupienie takich dwudziesto- czy trzydziestoegzemplarzowych partii tekstów literackich?

W kieleckich księgarniach pojawiło się drugie „czytelnikowskie" wydanie **Innego świata**. Wydawca zataił wysokość nakładu, znana jest natomiast cena jednego egzemplarza: 19.000 złotych. Nie jest to cena — na tle obecnych cen książek — szczególnie wygórowana, ile jednak bibliotek szkolnych będzie mogło zakupić większą partię egzemplarzy? A jeśli kupią Herlinga-Grudzińskiego — na jakie inne zakupy będzie je stać?

Potrzebna jest interwencja. Potrzebny jest doraźny program wydania — w wielu egzemplarzach i przy możliwie najniższych cenach — tekstów z literatury współczesnej potrzebnych na użytek szkoły i kierowanych głównie do bibliotek szkolnych. Właśnie do bibliotek szkolnych, bo zwłaszcza w małych ośrodkach biblioteka szkolna jest głównym „źródłem zaopatrzenia" w lektury, bo biblioteki publiczne więdną z braku środków finansowych, a prywatne księgozbiory, nawet w rodzinach inteligenckich, stają się coraz rzadszym luksusem.

Potrzebna jest interwencja. Bez takiej interwencji, bez takiego programu — będzie się na lekcjach opowiadało „treść" utworów, bo cóż innego może zrobić nauczyciel, jeśli na lekcji ma do dyspozycji zaledwie parę egzemplarzy tekstu, albo też będzie się wybierać do omawiania tylko te utwory z nowszej literatury, które były wydawane od kilkunastu lat i przez to są łatwiej dostępne.

Kryterium wyboru będzie nadal nie wartość czy dydaktyczna przydatność utworu, ale jego dostępność.

Nauczyciel będzie mógł nadal wybierać dowolny kolor. Byle czarny.

ZDZISŁAW J. ADAMCZYK

Folwark ludzki

Wszystkim wolno wszystko. Pod warunkiem, że każdy ma na to pieniądze. Od zarania dziejów ludzkości największe pieniądze robiło się na zdzierstwie, wyzysku i pasożytnym, często zalegalizowanym, okradaniu bliźniego przez bliźniego. Mniejsze, ale zawsze pieniądze, robiła się na usługach. Szlachcic i magnat gardzili w sposób ostentacyjny klasą średnią, która żyła z usług i handlu. Wyrównując niesprawiedliwość dziejową, obecna władza bardzo dbały do tego, by w Polsce była silna klasa średnia. Nikt natomiast nie wie, gdzie do tej klasy zapisują.

Tymczasem już w średniowieczu wszystko było jasne. Na wzór niemiecki powołano cechy rzemieślnicze i one ponowiły nad klasą średnią, bo one ją tworzyły. Cechy bywały likwidowane przez królów napuszczanych przez panów polskich. I w okresie likwidacji działały najpreżniej. Zatem polskie podziemie ma tradycje piękne, bogate i mądre. No, powiedzmy sobie szczerze, czasem starsi cechu pilnowali za dokładnie, a może ja się mylę. Bo na przykład krawcowi nie wolno było robić kuśnierstwa. Jeśli podbił poła futerkiem, już był w sądzie. Stolarz zrobił skrzynię — w porządku. Ale okucia musiał zamówić u kowala, bo kowal umie to robić i też musi zarobić. Podział kompetencji, współpraca.

Cechy pilnowały rozrostu majstrów: nie mogło ich ubywać, ale też nie mogło ich przybywać. Czeladnik wyrwolony musiał wędrować przez rok i sześć miesięcy po krajowych i zagranicznych warsztatach, a po powrocie, gdy został majstrem, w ciągu roku powinien się był ożenić. Jeśli tego nie uczynił, „bratom cechowym achtel piwa bykowego dać powinien". Żeby zostać majstrem, nie zdawał przed komisją z wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, tylko pokazywał majsterszytk. Dodatkowo zostawał obywatelem i szanowanym mieszczaninem. Z tamtych czasów pozostały w miastach tylko ulice: Szewska, na której nie ma żadnego szewca, Garncarska, na której handlują majtkami, Stolarska, na której są cztery sex-shopy. Teraz jest moda taka, żeby rzemieślnicy byli na wsiach. Mieszczanie będą wozić na wieś zdrową żywność i za to chłopi będą im świadczyć usługi rzemieślnicze. Idea ta wylęgła się w tęgich głowach Rzeczypospolitej, a nie przyszła z Zachodu, gdzie rzemiosło jak było, tak jest. W tym samym miejscu.

Już nie wspomnę o takich przestykach, że cech ustalał ceny i „dobroć towaru", a wojewoda to zatwierdzał, że w gospodzie cechowej godało się bez umiaru, a piło do pewnej miary, że majstrowik nie wolno było krzywdzić czeladników i katować uczniów, że majstrem nie mógł być nigdy człowiek przyłapany na kradzieży. Kary były takie: upomnienie z upokorzeniem, grzywna, wydalenie z cechu, a w ostateczności z miasta. Majster, który się sprzeniewierzył uczciwości i obyczajom, był skończony. Gdy stanął przed sądem cechowym, nie wolno mu było mieć czapki na głowie i walić pięścią w stół. Ostre było to prawo.

Jednym z niewielu zachowanych do dziś przywilejów rzemieślniczych jest prawo wolnego poniedziałku. Sarkali na to ludzie od dawna, ale z wyrozumiałością, bo wiadoma, że jak się majster z czeladnikami i uczniami od wtorku zaprze do roboty, to na sobotę wszystko będzie gotowe.

Rzemieślnicy na usługach zrobili w średniowieczu majątek i dopiero teraz go odzyskują. Swoje zgarnął pewien snycerz, który za czasów Stanisława Augusta wystawił „Register robaty snycerskiej w czasie restaurowania kościoła świętokrzyskiego" w Warszawie. Otóż „za przerobienie brody Bogu Ojcu" wziął 9 zł, „za kogutu dla św. Piotra 10", „za trzy dziewczęta gołe dla św. Mikołaja 50", „za przyprawienie rogów Mojżeszowi 6", „za dorobienie dziecka św. Elżbiecie 8", a „za wyłoczenie gołok św. Jackow 1 złoty". W porównaniu z ceną gołych dziewcząt dla świętego Mikołaja, ta ostatnia usługa, wydaje się, była najbardziej dostępna dla niebogatego człowieka.

Gałki św. Jacka

STANISŁAW MIJAS

Od A do Z

KRZYSZTOF FALKIEWICZ — od 1 bm. naczelny redaktor „Słowa Ludu". Ma 40 lat. Absolwent WSN w Kielcach. Żona Janina pracuje w Dziale Wydawniczym WSP. Córki: Kamila studiuje historię na UW, Dominika (16 lat) i Justyna (14 lat). Pracę dziennikarską rozpoczął w „Echu Dnia". Pracował także w „Głosie Pracy", „Tygodniku Robotniczym", „Zmianach" oraz „Gazecie Kieleckiej", gdzie był zastępcą redaktora naczelnego. Od listopada ub. roku — rzecznik prasowy „Exbudu". Jako dziennikarz zajmował się problematyką ekonomiczną i samorządową. Lubi poznawać interesujących ludzi, nie znosi obłudy i fałszu. Ulop najchętniej spędza z rodziną w górach lub nad morzem. Nie przywiązuje większej wagi do takich zajęć jak sprzątanie i gotowanie, ale robi to, jeśli nie ma innego wyjścia. Potrafi ugotować całkiem niezły bigos. W telewizji ogląda wyłącznie programy informacyjne, ponieważ uważa, że siedzenie przed telewizorem ogłupia. Lubi literaturę klasyczną, zwłaszcza Dickensa i Haska. Największą przyjemność sprawia mu turystyka pieszo po dużych górach, bieganie na nartach i... praca na działce.

(elza)

WOJCIECH STAN — radomianin od lat, ale także honorowy obywatel miasta Krakowa. — Panie Wojtku, jak pan młodo wygląda — mówią dziewczęta, chociaż z dokumentów wynika, że już 56 lat „na karku". Przypominają o tym wnuki Jaś i Marysia, które dziadek, reporter CAF, pasjami fotografuje.

Szef Państwowego Ogniska Plastycznego im. Jacka Malczewskiego nieustannie podróżuje. W swoich reporterskich wędrówkach „zaliczył" już Urugwaj, Brazylię, Argentynę, Antarktykę.

RÓŻA DOMAŃSKA — kierowniczka najnowszej i chyba największej w Radomiu księgarni im. W. Gombrowicza. Tytuł zobowiązuje, a zatem poza tomami autora „Ferdydurke" związanego z ziemią radomską, bywają na półkach przy ul. Żeromskiego również książki innych radomian — ks. Sadlaka, publikacje Radomskiego Towarzystwa Naukowego.

Pani Róża, absolwentka podyplomowego studium marketingu w kulturze i sztuce jest także nauczycielką w Bibliotekarskim Studium Podyplomowym; ruchu wydawniczego i księgarskiego.

Matka dwóch dorosłych córek, z których jedna, jako mikrobiolog zawędrowała aż do Lozanny. Druga — Beata, wychowuje, także dla babci wnuki, Mańka i Beatkę w Puławach.

(mad)

(ciąg dalszy ze strony 3)

Album wileński

płaśni, a potem wiej do klasy. Tak ja wyszedł z francuskiego, zaczali się z tyłu, podlecial, plasnął i uciekł. Francuzicy wytłumaczył, że źle się zrobiło i dlatego spóźnił się. A za chwilę wpada sierżant. Tak ja znowu gimnazujm zmienił.

W brygadzie szturmowej (pierwszy od lewej)
Fot. KAZIMIERZ OLCHAWA

Jak Ruskie weszli, majątek w Piekieliszkach zabrali, Wilno Litwie oddali i ja już wtedy nazywał się Zbigniewus Giecaviczius. Wtedy zaczął w konspiracje bawić się. Gazetkę „Orlęta" my drukowali. Jedziemy całą kupą w tramwaju, wyciągam bilet, a tu cały plik gazet mi wypadł, ale Bóg strzegł, to i zdążył uciec Stefka Czarnockiego, naczelnego redaktora na Ponarach Niemcy rozstrzelali. Tak więc z gimnazjum litewskiego wyrzucili mnie szybko, zacząłem pracować w Zielstroju jako fizyczny. Wyrzucili całą grupę, bo nas na pochód pierwszomajowy uczyli ruskich piosenek, a my przed trybuną zamiast „Rozcwietał jabłoni i grusze", legionowe śpiewali. W listopadzie '43 roku byłem już w III Brygadzie AK, u „Szczerbica" z początku w kawalerii, a potem do kompanii szturmowej przydzielili. Zostałem dowódcą drużyny w plutonie Henryka Siemaszki — „Długiego". Wszystkie Siemaszki były w AK.

Przed Bożym Narodzeniem '44 roku przysłali ze Stronnictwa Narodowego „Andrzeja" jako dowódcę zamiast „Szczerbca". Mówimy: nie oddamy dowódcy, jemu przysięgaliśmy. Tak Andrzej dwadzieścią szampolów na dupę dostał i wygoniliśmy go. Nas ogłosili jako bandę, ale w marcu przyjechał „Wilk" i przyjął z powrotem do III Brygady. Potyczek i bitew było wiele, najważniejszą to pod Murowaną Ziemianką, gdzie 600-osobowy litewski legion rozgromiliśmy za współpracę z Niemcami. Prawda, bank pod Trokami rozbiliśmy, żeby żołd wypłacić także.

Opowiem taki przypadek. Łapię ryby w Wilii w 44 r., aż tu idzie jakiś oberwaniec i pyta, jak do Wilna się dostać. Rzekę przepłynąć? Tak ja wziął go do domu, gdzie umył się i przebrał, ojciec jemu lewe papiery wyrobił. Tak my mięsem i samogonem handlowali. Ja go dopiero zobaczył w latach osiemdziesiątych na jakimś zjeździe. On mnie raczej zobaczył, bo ja zawsze w mundurze. Podchodzi on do mnie i pyta: — Ty jesteś Giecewicz Zbyszek? — Ja. — To ty mnie, kurwa, nie poznajesz? Tak my poznali się po raz drugi.

Dekret na leśniczego

W Polsce dostaliśmy ubranka, ale jak dojechali do Białej Podlaskiej, to i przepili. Dobrze, że zakonnica ubrała nas w marynarki. Jak tu brata poszukać? Wiedziałem, że był asystentem na politechnice. Matkę sąsiadka przez godzinę łagodnie przygotowywała, a ja czekałem na piętrze. Żeby mamie serce nie pękło. Jak to opisać? Nie da się, same łzy i radości był. A potem do sanatorium, dżury w płucach latać. Potem do siostry, co pod Trzaciankami za leśniczego wyszła. Spodobało mi się i mówię do szwagra: ja też leśniczym zostanę. A on na to: durnowaty.

Nadleśniczy pyta, co ja tam u Ruskich robił, to ja, że las pilował. Skapował się, ale nic nie powiedział, tylko na egzaminy posłał i do szkoły. Tak i dostałem dekret na leśniczego, przychodzę do szwagra, pokazuję i mówię: — Cześć, kolego. Czytałem książki leśne, ukończyłem technikum, ożeniłem się, ale powietrze tam duchowate było, tak brata Tadeusza poprosił, żeby się o coś wystarał. I tak trafiliśmy w Miechowskie, leśniczówka Trąby.

(dokończenie na stronie 7)

Rozmowa z... (niechaj Czytelnik podejmie próbę określenia doktryny ekonomicznej, ku której skłania się udzielający wywiadu, o nazwisku wymienionym w zakończeniu poniższego tekstu)

Złość

— Jaki punkt wyjścia proponuje pan przyjąć dla naszej rozmowy?

— Czasem się zdarzy, że wszyscy wszystkim płacą odsetki, jak to dzieje się obecnie w Polsce. Wówczas nazywa się to kryzysem gospodarczym.

— Sprzeciwia się pan instytucji kredytu?

— Odsetki w życiu społecznym stanowią stały haracz nałożony przez silniejszych na słabszych, co oczywiście sprzeciwia się moralności.

— Jaką więc rolę nadaje pan pieniądzu?

— Kapitały nie powinny krążyć w życiu gospodarczym w formie pożyczek, lecz w formie udziałów.

— To ważne rozróżnienie?

— Sposób finansowania produkcji jest jednym z mierników doskonałości ustroju gospodarczego. We Francji i Anglii ludzie chcący uruchomić nowe przedsiębiorstwo zakładają spółkę, spółka chcąca powiększyć swoją produkcję szuka nowych wspólników lub wypuszcza akcje. W Polsce natomiast przedsiębiorstwa rozwijają się drogą pożyczania na warunkach lichwiarskich.

— Tylu ludzi w krytykowanym przez pana kredycie widzi swoją szansę...

— O ile kredyt w handlu i przemyśle, a więc w specyficznie dynamicznych formach gospodarczych, może w ograniczonym zakresie być pożyteczny, o tyle kredyt w rolnictwie jest środkiem ogromnie niebezpiecznym. Rolnictwo jako najbardziej statyczna z wszystkich form gospodarczych, daje szczególnie niski dochód z pracy na warsztacie, mówiąc językiem ekonomii liberalnej — daje specjalnie nikłe oprocentowanie kapitału użytego w produkcji.

— Skoro jesteśmy przy rolnictwie, proszę powiedzieć, gdzie, pana zdaniem, tkwią źródła jego głębokiego kryzysu?

— Ruina społeczeństwa następuje wtedy, gdy rządami dzielą się: jakaś „elita" i jeden z działów produkcji. Mamy tego pecha w Polsce. Wprawdzie rządząca „elita" jest niezwykle liczna i „spragniona", ale gospodarstwo narodowe zniosłoby i ten dopust Boży, gdyby nie równoczesne uprzywilejowanie ciężkiego przemysłu. Sławne „nożyce" między cenami produktów rolnych i przemysłowych, które od lat usiłuje się nam wytłumaczyć jako siłę o zrządzenie jakiegoś „fatum" (a fatum, jak wiadomo, należy się poddać w po-

Rys. Janusz Deja

Wróć,

— To było w dzień ostatków — mówi Zofia Fronczak. — 24 lutego. To znaczy rok temu. Już rok temu.

Już 13 marca skończyłaby 18 lat. Skończyłaby?... Jak trudno jest wymówić to słowo. Bo przecież może s k o ń c z y ć. Więc 13 marca 1991 roku skończy 18 lat. Aneta Fronczak, córka Kazimierza i Zofii, z domu Kozieł. I dalej — co? Jak wczoraj, jak dziś, jak jutro. Pustka.

Łzy płyną na fotografie. To „osiemnastka" najstarszej, Renaty. A Anetka o tutaj, koło niej. Prawda, jaka śliczna? A tu, w albumie, jeszcze jako dziecko. Można zobaczyć. Ładna. Wyrośnięta jak pączuszek... Gdyby żyła, przecież by napisała. — Jestem zdrowa, nie szukajcie mnie... Była taka zżyta z bratem: i my nie zrobiliśmy jej krzywdy...

— Nie wzięła żadnego dokumentu — mówi Kazimierz Fronczak. — Proszę — legitymacja za szkoły jest o tu. Nawet torebki z domu... ©, tutaj jej wszystkie kosmetyki. I pieniądze w domu zostały...

Zofia Fronczakowa płacze.

Dobrze. Dwukrotnie przedtem zdarzały się jej już takie ucieczki. No, powiedzmy zniknięcia z domu. Uczyć się nie za bardzo chciała. Więc może szukała czegoś lepszego? Zaraz po skończeniu podstawówki zaczęło rok w szkole ogrodniczej. Nie pasowało. Wspólnie ustalili, że będzie uczyć się w ©Środku Krawiecko-Dziewiarskim Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Tym przy ulicy Saskiej. Więc jak wtedy zniknęła po raz pierwszy, przestraszyli się tak bardzo, że zaalarmowali milicję. Po dwóch dniach wróciła. Mówiła, że było u koleżanki na Michałowie. Po trzeciej znów ulotniła się z domu. Więc od nowa milicja, szukanie... To ojciec znalazł ją wtedy w „Bachusie". Nie, żeby robiła coś złego. Siedziała przy stoliku z chłopakiem. Trzeźwa. Wyglądało, że skończyli kolację i zbierali się do wyjścia. ©Ojciec chwycił ją za rękę. Do domu...! Potem już uspokoiło się wszystko — przypomina Zofia. — Płakała, przysięgała, że to się już nie powtórzy... I niby było dobrze. Wróciła do nauki. A na początku lutego poszliśmy wszyscy zgodnie na wesele do znajomych. Potem były poprawiny.

Na poprawiny Aneta nie poszła. Wypadały w ostatki, w sobotę. Ale nie chciała iść. Na żadne ostatki też nie. Twierdziła, że woli posiedzieć z dziećmi.

Matka pamięta dokładnie, jak to było. Wzięła najmłodszego Ernesta i zeszła na dół, do pani Grabowskiej. Wieczorem było na pewno u Grabowskich, bo wpadła na chwilę z poprawin: siedziała z dzieciakami. A o dwunastej już jej nie było.

© dwunastej, powiedzieli potem sąsiedzi, przed dom przy ulicy Godowskiej 40, w Radomiu, podjechał samochód osobowy. Tym samochodem przyjechał Rysiek, kolega Anety. Zostawiła śpiące dzieci i z Ryśkiem pojechała na ostatki.

Zofia wie tylko tyle, że prywatka odbywała się u kogoś na osiedlu XV-lecia. Że Rysiek był ze swoją dziewczyną, a ktoś z Rojca z Anetą. Nie mogła się dowiedzieć, jak liczna była to prywatka. Wie, że w poniedziałek rano Rysiek wraz z tym kolegą z Rojca, odprowadził Anetę na przystanek. Oczekiwała na „trójkę" przed Domem Rzemiosła przy 25 Czerwca. Ale przedtem nadjechała „czwórka". Aneta spotkała jakąś koleżankę i razem wsiadły w „czwórkę". Chłopcy

WYTNIJ I ZAPAMIĘTAJ

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE NOCNE
w godz. 21—7 oraz całodobowe sobotnie i świąteczne
„LECZNICA — MEDISTAR"
„Dom Rzemiosła", Kielce, ul. Warszawska 34, tel. 439-45

PONADTO POLECAMY:
● chirurgię plastyczną ● protetykę stomatologiczną
● dermatologię, ● neurologię

81601-g

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH „WICTOR-MARCO"

oferuje
towary po atrakcyjnych cenach.

KORZYSTNE RABATY — TRANSPORT

Zapraszamy w godz. 8—16, Kielce, ul. Górnicza 36, tel. 549-23.(Herby).

81921-g

P.P.H. „POLAREX" Kielce

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MEBLI:

- kuchennych: KARINA, ROCH, ARA, LECH, OLIMPIA, LARYSA;
- wypoczynkowych: ALAN, UFO, BARBARA, WYSZKÓW, KASZUB, JADWIGA, WIESŁAW, HANKA;
- młodzieżowych: CDN, GAJA, KAJTEK, ZIBI, REMUS, OLA, ANDRZEJ;
- ogrodowych;
- meblościanek: KAMELEON, EXCELLENS, OLIWIER, KORNEL, MORAWY, WDZYDZE, KLAUDIUSZ;
- sypialni: BEDFORD, JASMIN, KAMENA.

Do końca lutego sprzedaż w cenach z ubiegłego roku.

Zapraszamy w godz. 9.00—18.00 do PAWILONU
NA UL. ZAGNAŃSKIEJ 119, tel. 31-22-37.

300/k

Janex Ltd.

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE
KIELCE, ul. Warszawska 34
tel. 411-41, w. 273
Konto nr:
Bank Śląski I O/Kielce
312800-2424-136

OFERUJEMY PAŃSTWU
▲ PROWADZENIE KSIĘGI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW
▲ cykliczne szkolenie w zakresie prowadzenia PODATKOWEJ KSIĘGI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW
— szkolenie jednodniowe (cena 180 tys. zł)
— najlepsi fachowcy, współpracujący z Ministerstwem Finansów
▲ WYCENE ŚRODKÓW TRWAŁYCH 82086-g

P.H. „YORK"

OFERUJE ZBIORNIKI PALIWOWE STALOWE:

25 m sześc. — 25.000 l cena 17.875.000 zł
50 m. sześc. — 50.000 l. cena 35.750.000 zł
60 m sześc. — 60.000 l. cena 42.900.000 zł

Grubość płaszcza stalowego — 7 mm.
Oferujemy także dystrybutory paliwowe.
Zielona Góra, ul. Chopina 11/13
telefon 42-71, wewn. 561, 562, 568
telex 0433221 81464-g

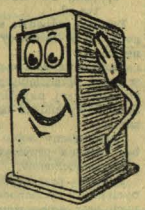

INTERKOM
SALON AUDIO-VIDEO TV SAT.
25-302 KIELCE
ul. KILIŃSKIEGO 12 ☎ 436-77

- VIDEO-FILMOWANIE UROCZYSTOŚCI RODZINNYCH,
- REPORTAŻE,
- LICENCJONOWANA W "IH" WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO (500 TYTUŁÓW).

DOŚWIADCZENIE I TRADYCJA W HANDLU SPRZĘTEM AUDIO-VIDEO I KOMPUTERAMI.

- TELEWIZORY,
- MAGNETOWIDY,
- ODTWARZACZE VIDEO Z MOŻLIWOŚCIĄ NAGRYWANIA,
- KAMERY VIDEO ORAZ OSPRZĘT (STATYWY, REFLEKTORY),
- ZESTAWY DO ODBIORU TV SAT.,
- ZESTAWY AUDIO,
- JOYSTICKI DO KOMPUTERÓW,
- KASETY I DYSKIETKI Z PROGRAMAMI,
- KASETY VIDEO I MAGNETOFONOWE,
- MIKROKOMPUTERY ATARI, commodore.

12-MIESIĘCZNA GWARANCJA, SERWIS I NAPRAWY GWARANCYJNE W MIEJSCU ZAKUPU.

ZAPRASZAMY

248-k

ZŁOM
skup — sprzedaż metali kolorowych
Skarżysko-Kam. ul. Zaporęba 3
tel. 53-09-86
80688-g

Dziękujemy zakładowi fotograficznemu „GRAŻYNA" w Końskich za piękne wykonanie zdjęć ślubnych. B.C. Włodeccy ze Stąporkowa.
82067-g

Nowo otwarta hurtownia „CEHURT"
w Kielcach — Dyminy — Fabryka Domów,
ul. Ściegiennego 270, tel. 414-94

oferuje w ciągłej sprzedaży

piwo „leżajsk"
„okocim"
„warka".

Ceny konkurencyjne.
Zapraszamy w godz. od 8 do 15. 82414-g

KOMUNIKAT

Na podstawie art. 28 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 17 z 1989 r. poz. 99 — jednolity tekst) burmistrz miasta i gminy w Kazimierzy Wielkiej zawiadamia, że w dniach 18.II.—11.III.1991 r. w godz. 10—14 w Urzędzie Miasta i Gminy pok. nr 30 zostanie wyłożony do publicznego wglądu:

„Projekt zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Kazimierza Wielka.

W okresie tym można zapoznać się z w.w. projektem oraz zgłaszać uwagi i wnioski wpisując je do książki ewidencji uwag i wniosków.

Jednocześnie zawiadamiam, że w ostatnim dniu wyłożenia tj. 11.III.1991 r. o godz. 10 odbędzie się publiczna dyskusja nad ww. projektem planu z udziałem zespołu projektowego. 395-k

JUŻ 25 LUTEGO
TWOJA TELEFONICZNA
AGENCJA INFORMACYJNO-
-OGŁOSZENIOWA
ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ

INFOMAX
TEL. 456-55, 202-61, 66-25-11 w. 140
KIELCE HOTEL CENTRALNY I. piętro

- ZANIM WYJDZIESZ DO ZAKUPY, CZY WYJEDZIESZ PO TOWAR DALEKO DO NAS SZCZĘŚCIEŚCIE, UZYSKASZ PRZYSTUPNĄ INFORMACJĘ CO I GDZIE NAJSKORZYSTNIEJ KUPIĘ.
- JEŚLI MASZ SKLEP, HURTOWNIĘ, ZAKŁAD PRODUKCYJNY, CZY USŁUGOWY ZGŁOŚ SWOJĄ OFERTĘ W CZASIE DA GINIEM TRWI ONA DO WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH. POMYŚL, I JUŻ PIERWSZY KLIENT MOŻE CI ZWRÓCIĆ KOSZT OGŁOSZENIA.
- JEŚLI CHCESZ COŚ SPRZEDAĆ, KUPIĆ, WYNAJĄĆ CZY ZAMIENIĆ POWIEZ TO NAM, TWOJA OFERTA BĘDZIE PRZEZ CAŁY MIESIĄC PRZEKAZYWANA ZAINTERESOWANYM.

BARDZO NISKIE CENY OGŁOSZEŃ !
ZATRUDNIMY REKLIZYTORÓW - 30% PROWIZJI !

HURTOWNIA

oferuje na dogodnych warunkach dostawy jednolitego sprzętu gospodarstwa domowego niemieckiej firmy „SEVERIN" GmbH

w tym: MIKSERY, ROBOTY KUCHENNE, KRAJALNICE, MALAKSERY, SOKOWIROWKI, MASZYNKI DO MIĘSA, OPIEKACZE, TOSTERY, GRILLE, MŁYNKI DO KAWY, EKSPRESY, MASZYNKI DO LODÓW, NOŻE ELEKTRYCZNE, SUSZARKI, LOKÓWKI I WIELE INNYCH.

Poszukujemy stałych odbiorców na terenie województw kieleckiego i radomskiego. Zapewniamy serwis. Udzielamy wyłączności.

Zainteresowanych prosimy o kontakt: P.P.H. „ROLANEX", Kielce, ul. Warszawska 44, pok. 252, tel. 410-41 w. 133, 164, fax 434-21, tlx 0613722 plrx pl.

359-k

RADA PRACOWNICZA
Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego
„Electa"
w Kielcach, ul. Robotnicza 10

ogłasza konkurs
NA STANOWISKO
DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
— wykształcenie wyższe,
— minimum 3 lata pracy na stanowisku kierowniczym
— zdolności menedżerskie
— wiek do 50 lat
— dobry stan zdrowia.

Oferty kandydatów powinny zawierć:
— zgłoszenie do konkursu wraz z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora,
— kwestionariusz osobowy, 2 szt. fotografii
— życiorys z opisem dotychczasowej pracy
— odpis dokumentów stwierdzających posiadane kwalifikacje
— zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty prosimy składać pod adresem:
Rada Pracowicza ZPDz „Electa", ul. Robotnicza 10, 25-622 Kielce, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia z dopiskiem „konkurs".

O terminie konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Informacje o przedsiębiorstwie można uzyskać w siedzibie przedsiębiorstwa lub telefonicznie, telefon 31-70-43, 31-71-14.

Zastrzegamy sobie prawo do nieskorzystania z oferty bez podania przyczyn. 412-k

Firmowy Pawilon Handlowy Kieleckiej CMB
Kielce, ul. Wspólna 19, tel. 66-45-08, w. 55
godz. 9—18.

oferuje bogaty asortyment:
- **tkanin obiciowych**
- **tkanin zasłonowych**
- **firanek**
- **odzież i obuwie robocze**
- **rękawice robocze**
- **obuwie sportowe — import Chiny (ilości hurtowe).**

Zapraszamy.

372-k

Serdeczne podziękowanie ordynatorowi oddz. IV Zachowawczego Szpitala w Czerwonej Górze panu dr. RYSZARDOWI BURGIELSKIEMU, wszystkim lekarzom, pielęgniarkom i pozostałemu personelowi oraz pani dr HALINIE OSIECKIEJ za okazane serce, życzliwość, opiekę i pomoc w chorobie mojej matki ANIELI SKALSKIEJ

składa Córka 82137-g

„EXBUD 1" spółka z o.o. KIELCE, ul. WITOSA 74

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wym. pojazdów:
1) „FSO 1500", nr rej. KIK 561B, rok prod. 1979, cena wywol. 10 mln
2) „FSO 1500", nr rej. KEH 400B, rok prod. 1987, cena wywol. 14 mln
3) „polonez", nr rej. KII 215P, rok prod. 1986, cena wywoławcza 16 mln
4) „robur", nr rej. KIH 787B, rok prod. 1984, cena wywoławcza 20 mln
5) „polan" nr inw. 405/B/642, rok prod. 1984, cena wywoławcza 60 mln zł
6) naczepa BSH 061, KIX 261F, rok prod. 1984, cena wywoławcza 40 mln
7) przyczepa W-5 KIW 024D, rok prod. 1984, cena wywoławcza 5 mln
8) przyczepa W-5, KIW 388C, rok prod. 1978, cena wywoławcza 3 mln
9) przyczepa „sam", rok prod. 1990, cena wywoławcza 5 mln
10) przyczepa „sam", rok prod. 1990, cena wywoławcza 5 mln
11) przyczepa T-35, KIW 040D, rok prod. 1984, cena wywoławcza 6 mln
12) przyczepa T-35, nr inw. 263, rok prod. 1984, cena wywoławcza 6 mln

Przetarg odbędzie się 22 lutego 1991 roku o godz. 11 w Biurze Handlu i Usług „EXBUD 1" spółka z o.o w Dyminach.

Do przetargu mogą przystąpić osoby, które najpóźniej na godzinę przed przetargiem wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Pojazdy można oglądać na dzień przed przetargiem w godz. 8—11 na terenie Biura Handlu i Usług w Dyminach.

Zastrzegamy sobie prawo wyłączenia pojazdu z przetargu bez podania przyczyn. Pojazdy będą sprzedane w takim stanie technicznym, jak w dniu oględzin.

414-k

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe
„Centrala Rybna"

ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**
na sprzedaż samochodów
1. „jelcz 315" chłodnia — cena wywoławcza 30 mln zł
2. „star 29" chłodnia — cena wywoławcza 16 mln złotych
3. „star 28" chłodnia — cena wywoławcza 5 mln złotych
4. „star 28" chłodnia — cena wywoławcza 17 mln złotych
5. „star 28" chłodnia — cena wywoławcza 17 mln złotych
6. „żuk A 11B", skrzyniowy — cena wywoławcza 25 mln zł
7. „żuk A 11B", skrzyniowy — cena wywoławcza 24 mln zł
8. „star 28" chłodnia — cena wywoławcza 74.100 tys. zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 lutego 1991 roku o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa przy ul. Górnej 25.

Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w kasie przedsiębiorstwa w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu. Samochody można oglądać w godz. 7—15 na terenie zakładu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i nie odpowiadamy za ukryte wady samochodów.

Ponadto przedsiębiorstwo prowadzi sprzedaż zbędnych części samochodowych, elektrycznych, hydraulicznych oraz wyposażenia sklepów. 418-k

RADA PRACOWNICZA
RADOMSKIEJ FABRYK
WYROBÓW METALOWY
„POLMETAL", ul. 1905 Roku

ogłasza konkurs
NA STANOWISKO
DYREKTORA PRZEDSIĘBIOR

Kandydaci przystępujący do konku spełniać następujące warunki:
1. Wykształcenie wyższe technic nomiczne
2. Staż pracy co najmniej 10 lat, na stanowiskach kierowniczyc dzielnych
3. Preferowany wiek do 50 lat
4. Dobry stan zdrowia.

Oferty winny zawierać:
1. Zgłoszenie do konkursu wraz ubiegania się o stanowisko dy
2. Kwestionariusz osobowy z fot
3. Odpis dyplomu i innych stwierdzających posiadane kw uprawnienia.
4. Życiorys z opisem przebiegu dowej.
5. Opinię zawodową z ostatnich
6. Aktualne zaświadczenie lekars przeciwwskazań do zajmowa ska kierowniczej.

Oferty wraz z dokumentami z nap percie „konkurs" należy składać osob townie pod adresem:

Dział kadr I piętro RFWM „P 1905 Roku 26/28, 26-600 Radom w dni od ukazania się ogłoszenia.

O terminie i miejscu przeprowadze su kandydaci zostaną poinformowani nie.

Informacje o przedsiębiorstwie zost nione kandydatom, zakwalifikowany w konkursie w celu opracowania ko łania i rozwoju przedsiębiorstwa.

Zastrzega się możliwość odrzucenia podania przyczyn.

Międzywojewódzka Korpora
Handlu Zagranicznego
LABORA

Sprzedaż hurtowa: odzież, konfek Import (Chiny, Indie, Singapur, Aust

Nowo otwarta hurtownia zapras 8—15. Radom, Niedziałkowskiego 35,

KOPALNIE KWARCYTU i DOL
w WIŚNIÓWCE

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGR
na sprzedaż samochodów:
1) autobus marki „autosan" — cen 54.000.000 zł
2) samochód osobowy „polonez" — ławcza 46.000.000 zł
3) samochód marki „łysa" — cen 13.050.000 zł.

Samochody można oglądać w transp dowym KKiD w Wiśniówce od dnia 18 w godz. 10—14, I przetarg odbędzie się tego 1991 r. o godz. 10.30 w sali konfer W przypadku niedojścia I przetargu, o godz. 11.

Przystępujący do przetargu obowiąz wadium w wysokości 10 proc. ceny w

Zastrzegamy sobie prawo do unieważ gu bez podania przyczyn.

RADA PRACOWNICZA
RADOMSKIEJ FABRYKI
WYROBÓW METALOWYCH
„POLMETAL", ul. 1905 Roku 26/[illegible]

ogłasza konkurs

NA STANOWISKO
DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA.

[illegible]daci przystępujący do konkursu powinni [illegible] następujące warunki:
[illegible]ykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne
[illegible]aż pracy co najmniej 10 lat, w tym 5 lat [illegible] stanowiskach kierowniczych lub samo[illegible]ielnych
[illegible]eferowany wiek do 50 lat
[illegible]obry stan zdrowia.

[illegible]inny zawierać:
[illegible]łoszenie do konkursu wraz z motywacją [illegible]iegania się o stanowisko dyrektora.
[illegible]westionariusz osobowy z fotografią.
[illegible]pis dyplomu i innych dokumentów [illegible]wierdzających posiadane kwalifikacje i [illegible]rawnienia.
[illegible]ciorys z opisem przebiegu pracy zawo[illegible]wej.
[illegible]inię zawodowi z ostatnich 5 lat pracy.
[illegible]tualne zaświadczenie lekarskie o braku [illegible]ceciwwskazań do zajmowania stanowi[illegible] kierowniczego.

[illegible] wraz z dokumentami z napisem na ko[illegible]onkurs" należy składać osobiście lub lis[illegible]od adresem:
[illegible]adr I piętro, RFWM „Polmetal", ul. [illegible]u 26/28, 26-[illegible]0 Radom w terminie 14 [illegible]tazania się ogłoszenia.
[illegible]inie i miejscu przeprowadzenia konkur[illegible]daci zostaną poinformowani indywidual[illegible]

[illegible]acje o przedsiębiorstwie zostaną udostep[illegible]ndydatom, zakwalifikowanym do udziału [illegible]rsie w celu opracowania koncepcji dzia[illegible]zwoju przedsiębiorstwa.
[illegible]ga się możliwość odrzucenia oferty bez [illegible]przyczyn. 5692-r

---

Międzywojewódzka Korporacja
Handlu Zagranicznego
LABORA

[illegible] hurtowa: odzież, konfekcja, bielizna [illegible]Chiny, Indie, Singapur, Austria, Włochy).
[illegible]otwarta hurtowania zaprasza w godz. [illegible]dom, Niedziałkowskiego 35, tel. 267-37. 5636-r

---

[illegible]ALNIE KWARCYTU i DOLOMITU
w WIŚNIOWCE

[illegible]ZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY
[illegible] samochodów:
[illegible]us marki „[illegible]san" — cena wywoławcza [illegible].000 zł
[illegible]chód osobowy „polonez" — cena wywo[illegible]a 46.000.000 zł
[illegible]chód marki „[illegible]ysa" — cena wywoławcza [illegible].000 zł.
[illegible]y można oglądać w transporcie samocho[illegible]D w Wiśniowce od dnia 18 lutego 1991 r. [illegible]–14, I przetarg odbędzie się w dniu 22 lu[illegible]o godz. 10.30 w sali konferencyjnej KKiD [illegible]ku niedojścia I przetargu, II odbędzie się [illegible]

[illegible]jący do przetargu obowiązani są wpłacić [illegible] wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
[illegible]my sobie prawo do unieważnienia przetar[illegible]ania przyczyn. 411-k

---

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
„STOK-POL"
Kielce, ul. 1905 R. (koło „Budopolu")
oferuje do sprzedaży:
- margarynę „bellasam" 0,5 kg
- olej „brölio" 11
- herbatę rozpuszczalną i granulowaną
- bulion rosołowy
- napoje w puszkach 0,33 l
- napoje w kartonikach 0,2 l
- czekolady
- lizaki, gumy do żucia i inne słodycze.

Zapraszamy w godz. 8—14 82281-g

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
KIELCE-DYMINY

POSIADA DO SPRZEDAŻY:
- stal Ø 40 H11 gat. 55T
- ceowniki i dwuteowniki
- elektrody — do spawania 6 rodzajów
- śruby, nakrętki i podkładki
- materiały do robót elektrycznych
- materiały do robót wodnokanalizacyjnych.

Szczegółowy wykaz w dziale zaopatrzenia. Ceny niskie.

Informacje pod telefonem: 11-03-14; 425-93 i 433-97. 82325-g

UWAGA, WYPOŻYCZALNIE KASET WIDEO!
PPUH ARUID, KIELCE, ul. Wiłosa 76
(boczna Zagnańskiej), tel. 31-74-00, wewn. 209

POLECA

FILMY WIDEO Z LICENCJĄ DO WYPOŻYCZANIA WSZYSTKICH LICZĄCYCH SIĘ DYSTRYBUTORÓW W POLSCE.

Największy wybór kaset w jednym miejscu!

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku w godz. 9—16
TELEGRAM! TELEGRAM! TELEGRAM!
81948-g

„JOTEX" S.A. Kielce, ul. Bodzentyńska 32 tel./fax 456-57

OFERUJE:
— telefaksy KX-F50, F80B i F120B
— sprzęt audio-wideo, telefony
— kasety wideo i magnetofonowe!

ATRAKCYJNE CENY. 82296-g

AGENCJA HANDLOWA WW w RADOMIU

oferuje po niskich cenach hurtowych i detalicznych:
— telewizory, magnetowidy, odtwarzacze oraz inny sprzęt rtv znanych firm
— telewizory kolorowe prod. radzieckiej już od 2.300.000 złotych
— sprzęt gospodarstwa domowego
— szeroki wybór kosmetyków.

ZAPRASZAMY do naszego sklepu
w Pionkach, ul. Mickiewicza 6, tel. 12-45-23
5730-r

HURTOWNIA, Kielce, ul. Średnia 14 poleca:
— szampony i pasty samochodowe
— odrdzewiacze w aerozolu
— art. do czyszczenia wnętrz samochodowych
— płyny do naczyń i łazienek francuskiej firmy „Areca"

Zapraszamy w godz. 8—13.30, tel. 66-09-70, tlx 0612292. 82353-r

---

SIGMA

Twój czas jest droższy niż nasza usługa!
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „SIGMA" sp. z o.o.
Agencja Turystyczna
Kielce, ul. Sienkiewicza 56
tel. 66-44-32, 66-24-32

ZAPRASZA NA IMPREZY:
— do HOLANDII — giełda samochodowa, 2—7.III; 10—14.III.; 17—21.III.; 24—28.III.; 7—11.IV.91 — w cenie 1.400.000 — noclegi, śniadania
— do NIEMIEC — Norymberga, Berlin (wyjazdy w niedzielę)
— do FRANCJI — Paryż, 29—26.III.91, cena 1.850.000 (4 noclegi, śniadania, bogaty program)
— do TAJLANDII — 21.IV.—6.V., cena 8.499.000
— do AUSTRII — Wiedeń oraz wyjazdy narciarskie
— do TURCJI — wyjazdy w każdą niedzielę
— do CSRF — atrakcyjne wyjazdy narciarskie
— do ZSRR — Charków 9—17.III.91 (gwarantowane zakupy w specjalnych sklepach, samolot, hotel plus wyżywienie, kieszonkowe 50 rubli), cena 845.000
— do DANII — Legoland (centrum rozrywki dla dzieci)
— na WĘGRY — Miskolc, wyjazdy w każdy czwartek i młodzieży 11—16.VI.; 28.VI.—1.VII.91.

PROPONUJE:
— usługi paszportowe i wizowe
— ubezpieczenia WARTA (w pełnym zakresie — także krajowe komunikacyjne OC)
— rezerwację i sprzedaż biletów lotniczych linii: American Airlines, KLM, British Airways, Lufthansa, Panam, Swissair, „Lot"
— rezerwację i sprzedaż biletów promowych.

PW SIGMA Kielce, ul. Buczka 31, tel. 66-22-11 poleca: usługi spawalnicze, izolerskie i telekomunikacyjne
ZAPRASZAMY W GODZ. 10—17 (z wyjątkiem sobót).
82436-g

PPHU „JAMAR" Radom

zatrudni szwaczki (rękawice robocze)

w zakładzie zwartym przy ul. Dekarskiej 29 (dojazd autobusem „15" — Kaptur). Zapewniamy nowe maszyny do szycia typu „MINERWA".

5721-R

EKOPLON SA
zatrudni doświadczonych
AKWIZYTORÓW
z własnym
środkiem transportu
Kielce, 66-07-38.
82329-g

OKAZJA!
PPU EUROPOL
Kielce, Kujawska 26,
sprzeda „żuka A07" — furgon, 1990
tel. 23-683. 82442-g

Hurtownia Nasion
zaprasza kupców
Kielce, Złota 27, tel. 543-68.
82452-g

Masz kłopot z odbiorem?
ZAKŁAD INSTALACJI ANTEN TV
zapewnia
prawidłowy odbiór,
z gwarancją 2-letnią
Kielce, 206-53, godz. 8—16.
82319-g

KAZIMIERZOWI ZAPAŁE
wyrazy
szczerego współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają
pracownicy P.U.K.
w Kielcach
416-k

Dyrektorowi
PBUH „PIEKOL" Sp. z o.o.
WOJCIECHOWI KOŁATOROWICZOWI
serdeczne
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają
Zarząd i pracownicy przedsiębiorstwa.
82430-g

Koledze
mgr. MACIEJOWI ŚLUSARCZYKOWI
prezesowi Zarządu Oddziału ZNP w Kielcach
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci BRATA
składają
Zarząd Okręgu ZNP, Zarząd Oddziału ZNP w Kielcach.
82429-g

TWOIM BANKIEM BANK SPÓŁDZIELCZY W KIELCACH

ZACHĘCA PAŃSTWA DO KORZYSTANIA Z JEGO USŁUG OD 1 LUTEGO

proponujemy

NASTĘPUJĄCE OPROCENTOWANIE WKŁADÓW
(W STOSUNKU ROCZNYM)

— a'vista (na każde żądanie) — 27 proc.
— 3-miesięczne — 71 proc.
— 6-miesięczne — 76 proc.
— 12-miesięczne — 82 proc.

U W A G A: Przyjmujemy bez opłat prowizyjnych utargi sklepowe. U nas można także wpłacać bez prowizji opłaty na rzecz PZU, w tym ubezpieczenia samochodowe oraz za energię elektryczną i gaz.

Dla istniejących i nowo powstających firm (spółd, rzemieślnicy, handlowcy) otwieramy i prowadzimy rachunki bankowe oprocentowane 25 procent, na które przyjmujemy utargi i przeprowadzamy rozliczenia finansowe bez pobierania prowizji.

BANK SPÓŁDZIELCZY w KIELCACH, ul. Złota 9
czynny w godzinach 8—18
w soboty robocze 8—16

403-k

SPÓŁKA „ALMA"

poleca tanio wysokiej klasy sprzęt audio-wideo renomowanych firm japońskich:
„SONY", „AKAI", „SOPRA", „AIWA"

Zapraszamy do wypożyczalni kaset wideo:
Pińczów, os. Grodzisko (pawilon handlowy I p.)

82013g

ZIOŁA SZWEDZKIE oryginalne, 21 składników Firmy RIWIERRA Wiedeń. Wyłączny dystrybutor na Polskę Firma — „ALEX"

Kraków, ul. Dobrego Pasterza 124, tel. 11-94-37 czynne godz. 8—17, sobota 8—14, niedziela 8—12.

Staszów ul. Łazienkowska (wjazd od ul. Krakowskiej) czynne: godz. 8—16, tel. 19-26 po godz. 17.

81372-g

✱ Tanie cytrusy ✱ makarony włoskie „FEDERICI" ✱ ciasta ✱ artykuły spożywcze i słodycze

o f e r u j e

P.W. „CYTRUS", tel. 477-33 fix 613, 686

Magazyn — Kielce, Zakładowa 1 (na terenie WPHW).

82106-g

Sklep firmowy P. H. KARTO

oferuje w ciągłej sprzedaży piwa:
— „okocim"
— „warka"
— „żywiec"
— „leżajsk"

Przy zakupie większych ilości udzielamy bonifikaty.

Kielce, ul. W. Piecka 11, tel. 403-05 i 321-564 w godz. 6—20.

81383-g

UWAGA!
SOBOTA I NIEDZIELA
Prywatny gabinet pediatryczny i zabiegowy

CZYNNY:
sobota: godz. 16—19
niedziela: 9—12 i 16—19
Przychodnia na Uroczysku, ul. Warszawska 151, tel. 31-60-09

81961-g

ZLECĘ BUDOWĘ
dużego warsztatu samochodowego
bardzo solidnej ekipie.

Budowa pod Warszawą. Pełne utrzymanie.

Oferty: Starachowice, ul. Muraraka 3/8 lub Warszawa, tel. 55-42-41

449-st

HURT
herbata granulowana indyjska

Dostawa na miejsce 4800 zł

Kielce, 22-52-92

82274-g

PRODUKCJA
stolików RTV

KIELCE
MONTE CASSINO 75

TEL. 28-048

82075-g

Z Ł O M
skup — sprzedaż
metali kolorowych
Skarżysko-Kam.,
ul. Zaporęba 3
tel. 530-986.

80688-g

ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY
w JASTRZĘBIU k. Szydłowca

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wyszczególnionych maszyn rolniczych

1) ciągnik C-360 — 4 szt.
2) przyczepy D-47 — 4 szt.
3) kosiarka rotacyjna — 2 szt.
4) snopowiązałka — 1 szt.
5) kombajn zbożowy — 1 szt.
6) samochód „żuk" — 1 szt.
7) prasa — 1 szt.
8) opryskiwacz — 1 szt.
9) rozsiewacz — 1 szt.
10) sprzęt uprawowy — 2 szt.
11) kopaczka — 1 szt.
12) spychacz DT-75 — 1 szt.
13) „białoruś" — 1 szt.
14) betoniarka 150 — 1 szt.
15) myjnia — 1 szt.
16) sadzarka — 1 szt.
17) beczka 2000 l — 1 szt.

Przetarg odbędzie się 25 lutego 1991 r. o godz. 10 w biurze ZUP — Jastrząb.

Wpłata wadium 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego części bez podania przyczyn. 383-k

---

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
w LUBANI z siedzibą w Chmielniku

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następującego sprzętu:

1) ciągniki C-330 — szt. 2
2) ciągnik MTZ-82 „białoruś" — szt. 1
3) przyczepa D 47B — szt. 1
4) prasa Z 224 — szt. 1
5) siewnik „poznaniak II" — szt. 2
6) opryskiwacz „termit 412" — szt. 2
7) rozsiewacz RN 2 — szt. 1
8) rozsiewacz RCW 3 — szt. 1
9) pług 2-skibowy — szt. 1
10) rozdrabniacz gałęzi — szt. 1
11) kombajn ziemniaczany „anna" Z-614 — szt. 1
12) sadzarka ziemniaków — szt. 1
13) ładowacz „cyklop T 214" — szt. 1.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 lutego 1991 roku w siedzibie spółdzielni w Chmielniku o godz. 10. W razie niedojścia do skutku II przetarg o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie RSP w dniu przetargu do godz. 10.

W.w. sprzęt można oglądać codziennie.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Spółdzielnia nie odpowiada za wady ukryte maszyn. 82133-g

---

ZAKŁADY CEMENTOWO-WAPIENNICZE
„NOWINY" w NOWINACH

OGŁASZAJĄ I PRZETARG

na sprzedaż lokalu użytkowego o powierzchni użytkowej 182,67 m kw. z piwnicami o pow. 100,8 m kw. (dotychczas sklep ogólnospożywczy) położony w osiedlu Nowiny, ul. Białego Zagłębia.

Cena wywoławcza 295.500.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 lutego 1991 roku o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa w Nowinach.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa.

Informacja: ZCW „Nowiny" w Nowinach, telefon 66-42-41, wewn. 15-51.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 383-k

korze) — te „nożyce" nie są niczym innym, jak logicznym skutkiem rządów ciężkiego przemysłu. Ja rządzę, więc biorę ceny wyższe za moje towary, wy jesteście rządzeni. Więc musicie sprzedawać taniej wasze towary — myśli ciężki przemysł. Ze swego punktu widzenia ma słuszność, choć „słuszność" ta jest niemoralna.

— Upomina się pan o sprawiedliwą płacę. Czym winna się godziwa płaca charakteryzować?

— Słuszna płaca winna zawierać w sobie możność dojścia do własnego mienia. W społeczeństwie, w którym panuje bezrobocie i organizm gospodarczy skutkiem wadliwej organizacji zamiera, jak to dzieje się obecnie w Polsce, słuszna praca zrealizować się nie da, ludzie cieszą się gdy nie grozi im po prostu śmierć głodowa.

— Jest pan zwolennikiem bezrobocia?

— Bezrobocie jest bodaj większym nieszczęściem dla dotkniętych nim ludzi, niż tzw. ubóstwo, mające swe powody zazwyczaj w samym dotkniętym nim człowieku, podczas gdy powody bezrobocia leżą poza człowiekiem, w stosunkach, na które sam bezrobotny nie ma wpływu. Według doktryny chrześcijańskiej potrzebna jest człowiekowi praca nie tylko w tym celu, by się mógł wyżywić, lecz również dla jego równowagi psychicznej i moralnej. Mówiąc popularnie, praca potrzebna jest do szczęścia. Dając zasiłek pomagamy bezrobotnemu żyć, lecz pozostaje on nadal człowiekiem wykolejonym. W stosunku do bezrobotnych ma więc społeczeństwo nie tylko obowiązek wsparcia, lecz ma przede wszystkim obowiązek zapewnić mu pracę.

— Jakie miejsce w stworzonym przez pana modelu gospodarki zajmują, mające służyć ochronie interesów ludzi, formy organizacyjne, na przykład związki zawodowe?

— Organizm społeczny musi być oparty na współdziałaniu jednostek w organizacjach i na współdziałaniu organizacji między sobą. Rzucenie hasła walki tam, gdzie dewizą może być jedynie współpraca, wystarcza, by udaremnić w zarodku narastanie organizmu społecznego. Marks zaszczepił w społeczeństwie paradoksalną doktrynę, jakoby wszelka zbiorowość ludzka opierała się na walce klas. Metoda była rzeczywiście genialna: najpierw stworzono ustrój anarchiczny, w którym hasłem była walka wszystkich ze wszystkimi, a następnie wmówiono wpatrzonym w to widowisko masom, że takie jest odwieczne prawo współżycia ludzi. Pod wpływem Marksa instynktowny pęd do organizowania się ludzi pokierowano w ten sposób, że każda organizacja powstawała przeciw komuś, by coś na kimś wymusić. Zrzeszenia pracodawców miały cel podwójny: wymusić na robotnikach niskie płace, na konsumentach wysokie ceny. Organizacje robotnicze powstawały, by wymusić wysokie płace i możliwie małą ilość pracy. Wymuszając dla siebie w pewnym dziale nadmierne płace, robotnicy nie zwracali uwagi na to, że krzywdzą przeważnie nie pracodawców, ale korzystające z produktów pracy robotniczej szerokie masy.

— W państwie zdrowej gospodarki musi być zdrowy system podatkowy.

— Podstawą ustroju podatkowego winna być proporcjonalność, a nie progresja. Bo zastanowmy się — często ktoś inny płaci podatek, a ktoś inny go „ponosi", tzn. ten, kto podatek płaci spycha część lub całość tego podatku na cudze barki, a to przez podniesienie ceny sprzedawanego przez siebie towaru, a to przez obniżenie płac swojemu personelowi. Nakładając podatek wrzuca rząd niejako kamień w wodę. Od tego kamienia rozchodzą się koncentryczne fale, coraz dalej i dalej, z tą różnicą, że fala wodna zamiera na brzegu, a fala podatkowa przerzuca się nieraz nawet i poza granice kraju. Jeśli rząd angielski nałoży podatek na cukier lub bekony, to część tego podatku zapłacą Polacy, Duńczycy etc.

— Surowo ocenia pan naszą rzeczywistość gospodarczą. Jest pan pesymistą?

— Katastrofa gospodarcza, jaką przeżywamy, ma swoje złe i dobre strony. Polak, kiedy jest głodny, staje się zły. Niejeden dopiero wtedy zaczyna myśleć...

pobudzająca myślenie

Odpowiedzi z dzieła Adama Doboszyńskiego „Gospodarka narodowa" Warszawa 1934 (trzydzieści cztery), Nakładem Tow. Wyd. „Patria" z odp. udz., Skład Główny w Domu Książki Polskiej, wybrał i pytaniami poprzedził

JERZY DANIEL

PS. Słowo „narodowa" występuje tu w klasycznym, z dobrze dziejowem całego inwentarza, endeckim sensie znaczeniowym.

(dokończenie ze strony 6)

Album wileński

Muszę, muszę tu o Tadeuszu dwa słowa powiedzieć. Był doktorem chemii w Krakowie. Naciski na niego byli, żeby partyjnym trójki stawiał. Nie ulegał, ale jak musiał, to pisał trójkę w indeksie z dopiskiem: „Na polecenie i na odpowiedzialność PZPR". Dzwonią w niedzielę z komitetu, że delegacja radziecka przyjechała i spotkać z nim chce się. A on: — Towarzysze, w niedzielę to ja jestem o jedenastej w kościele. Po południu, owszem. Bo Tadeusz retortę do prażenia węgla z trocin wynalazł, ale nasi kupili licencję nie od niego, tylko zagraniczną. To Wijczek, zanim został ministrem, zainteresował się, wykorzystał, a Tadeuszowi dał natychmiast „malucha", żeby pociągiem nie musiał do tartaku w Krzeszowicach dojeżdżać, bo nie wypada doktorowi.

Pani Jadzia

Siedzi, krząta się w kuchni i pilnuje, żeby mąż głupot nie gadał. No i nie upilnowała. Cały dom zawsze był na jej głowie, pięcioro dzieci wychowała, a jakże, było ciężko z jednej pensji. Mąż stale chory, a później w rozjazdach Księgowa z wykształcenia, zawsze umiała liczyć groszy, żeby się nie nie zmarnowało, a przybywało. O drugiej w nocy wstawała do oporządzania bydła i świń, potem paliła, gotowała, szyła i cerowała. Giecewicze są kochane ludzie, ale do robót domowych lewe ręce mają. Potrafi, taki nagle „zacherowane", żeby firanek nie wieszać. Jak to było z tym owsem? Niech on opowie.

Zasiali Giecewicze w Trąbach dwa hektary, zakonikratowali. Pani Jadzia wyliczyła, że jak urodzaj dobry będzie, to i siedemdziesiąt dwa tysiące wezmą. Idzie „Kniaź" do gęsni, a tu wyszło 63. Wraca do domu, kwit schował, pieniądze w ręku trzyma i krzyczy od furtki: — Jadzia, ty masz głowę, wszystko sprawdziło się, wzięłam 72. Odjął te dwa. Odpaliła trzy. Po paru miesiącach pani Jadzia pierze uniform, wyjmuje szpargały z kieszeni, a tam kwit. Pogadali sobie wtedy troszkę, ale pieniędzy już nie było. Dzieci: Grażyna jest pielęgniarką w Limanowej, Andrzej skończył AGH i ochronę środowiska, jest prezesem spółdzielni na Wybrzeżu. Hania wyszła za leśniczego w Trąbach. Tadek jest kierowcą, a Bogdan pilarzem. Nie wszyscy mają mieszkanie, a do Piekiełszek, na swoje, nie wrócił się.

Zostały wspomnienia i mieszkanie służbowe...
Fot. KAZIMIERZ OLCHAWA

Chociaż teściowa dopilnowała wszystkiego i już w 46 roku w Powiatowym Urzędzie Repatriacyjnym w Bydgoszczy sporządziła protokół mienia pozostawionego „w ZSRR". W roku 1990 sporządzono „Elaborat szacunkowy" i chociaż pominięto w nim trzy stodoły i suszarnię owoców, wyszło dwa i pół miliona razy 25. I dalej z tego nic nie mają, nawet mieszkania własnego, tylko służbowe.

Cierp, duszo moja

Wilniuków spotkał „Kniaź" tylko w pociągu, jak do Słupska na Kaziuka jechali. To taki odpust, gdzie wszystko kupić można. Kaziuk to patron Wilna. Przegadali, poplakali się. I „Kniaź" im zaśpiewał swoją ulubioną piosenkę i zadał im zagadkę, gdzie to jest:

A na tym kościele święty Jurka stoi
Pikę trzyma w garści, w dupę smoka koli
Cierp, cierp duszo moja, to będziesz zbawiona.
A jak nie wycierpisz, będziesz potępiona.

STANISŁAW MIJAS

Aneto

twierdzą, że wtedy widzieli Anetę po raz ostatni. — Czy oni mówią prawdę? — zastanawia się Zofia. — Nie wiem.

Policja ma dane Anety. Lecz rodzice szukali jej na własną rękę. Przez luty, marzec, kwiecień, maj... Odwiedzili wszystkie koleżanki i kolegów, których adresy znaleźli w notesie córki. Wypytali wszystkich kolegów z ZDZ. Bez skutku. Latem, to było chyba w lipcu, lub sierpniu, przed dom na ulicy Godowskiej podjechał „polonez". Do dziś przeklinają ten dzień. Nie było ich wówczas w domu! Sąsiedzi relacjonowali, że z „polonezu" wysiadł jakiś chłopak. Pytał o Anetę. Ten adres miał zapisany na paczce papierosów. Podobno napisała mu go sama. Mówił, że widział Anetę w Lublinie. Na bazarze kupowała jakąś bluzkę... — Czy to naprawdę była Aneta? — zastanawiają się Franczakowie. — Czy tylko skrzystał z adresu — była kiedyś na obozie w Lublinie...

Jesień nie przyniosła nowin. Biegali na policję po każdym sygnale znalezienia niezidentyfikowanych dziewczęcych zwłok. Na próżno. W kwietniu, na przykład, trzeba się pod pociąg dziewczyna. Dwa razy jeździli do Warszawy. Tam też znaleziono zwłoki. Na nic.

W listopadzie Kazimierz dostał adres jasnowidza. Wieszczył: jest w gajówce Wierzbiny, koło Orzysza... Pojechali tam natychmiast. Nie, nikt o takiej dziewczynie nie słyszał. Na wszelki wypadek zostawili jej zdjęcie.

Przestali normalnie żyć, pracować. Sprawdzają każdy, nawet najdrobniejszy szczegół. Kłoś powiedział, że widziano Anetę w osiedlu XV-lecia. Pięć dni kolędzy Anety dyżurowali pod wszystkimi osiedlowymi sklepami. Może przyjdzie na zakupy? Na próżno. Dwie dziewczyny naprzerabiały w Lublinie. Wiedzą to z policji. Jedną zatrzymano, drugą puszczono wolno. Do tej, którą puszczono, rysopis Anety pasuje jak ulał! Na więc dlaczego ją puszczono?!

Nie mają już pieniędzy na te poszukiwania. Chcieli do telewizji dać zdjęcie Anety... Niech ogłoszą... Dowiedzieli się, że za minutę w telewizji trzeba zapłacić 50 milionów złotych.... 50 milionów... W sytuacji, kiedy Kazimierz loda dzień straci pracę — rozwiązują mu zakład, a Zofia zajmuje się domem — ich dnie upływają w rozpaczy.

24 lutego 1990 roku siedemnastoletnia Aneta Franczak wyszła z domu. Ubrana była w kurtkę dżinsową ocieplaną, czarne spodnie i kozaki w kolorze różowym. Takie cienkie, z dżinsu. Miała oczy niebieskie i włosy jasnoblond. Najlepiej zresztą widać to na zdjęciu. Ale już tych zdjęć prawie nie zostało.

Zofia nie może sypiać. Tylko zamknie oczy, zaraz nasuwają się myśli. Jeśli nie chciała być w domu, czemu nie napisała? Codziennie patrzy z rozpaczą na listonosza. Kilka słów. Czy naprawdę tak trudno się na nie zdobyć? A może wpadła w towarzystwo alkoholików? Narkomanów? Żeby człowiek znalazł, toby rotował, liczył...

A jeżeli Anety już nie ma?

Więc nadal biegną na sygnał o znalezionych zwłokach. — Tylko co wtedy można rozpocząć? — pyta z rozpaczą Zofia Franczak. — Na ta dziewczyna pod pociągiem w kwietniu... Bardzo była podobna do Anety. I wzrost, i figura się zgadzały. Twarzy nie było. Były tylko włosy. Blond. Blond włosy. To wszystko.

BARBARA KOŚ

EKSPRESOWE

NAPRAWY główne silników samochodów osobowych i dostawczych — wszystkie typy. Kielce, ul. Pakosz 53, tel. 432-69. 82381-g

MATEMATYKA, chemia — korepetycje, matura, egzaminy. Kielce, 254-57. 82362-g

MAGICOLOR — szyldy, reklamy wystrój wnętrz. Kielce, Konopnickiej 11/92, 66-26-98. 82353-g

INSTALACJE alarmowe. Kielce 549-33. 82440-g

AGENCJA „WIST" poszukuje operatywnych i uczciwych. Możliwość zarobienia kilkunastu mln w ciągu 3 m-cy. Informacje — koperta zwrotna, znaczek. W. Jaworski, 65—204 Zielona Góra, Piaskowa 15c/1.

POTRZEBNE szwaczki — szycie rękawic roboczych. Radom, 491-22 5714-r

UKŁADANIE cyklinowanie hydrolowe, lakierowanie. Kielce, Busko tel. 63-61. 82257-g

WSPÓLNIKA do prowadzenia hurtowni przyjmę. Kielce 12, skrytka 27.

ZAMRAŻARKI skrzyniowe z dostawą do domu: 115L — 2.880.000, 210L — 3.500.000. Radom, 321-99. 5716-r

PRZESTRAJANIE SECAMPAL. Kielce, 509-64. 81383-g

KATALOG pracodawców na 1991 r. zatrudniających Polaków na całym Świecie (m. Austria, RFN, płatne przy odbiorze 33.000 Agencja „Scorpion" 27—400 Ostrowiec 1, skr. poczt. 101. 7768-o

AMATEX oferuje kasety magnetofonowe nagrane. Grójec, Piłsudskiego 54, tel. 21-09. 5693-r

MONTAŻ żaluzji. Kielce, 31-43-56. 80934-g

DO Paryża, Wiednia autokarem z wideo Biura Turystyczne „Wicher" Kraków, tel. 33-92-19, 32-12-62. Kielce, tel. 2-32-51, 448-14 po 15. Ostrowiec, 538-29. 86556-g

NAPRAWA telewizorów, przestrajanie. Kielce, 457-24. 80383-g

WIDEOFILMOWANIE majówki. Kielce, 272-19. 80133-g

MONTAŻ żaluzji przeciwsłonecznych. Kielce, 32-34-21. 81784-g

MONTAŻ żaluzji przeciwsłonecznych. Kielce, 66-35-32, po 15. 81785-g

PRZESTRAJANIE telewizorów Kielce, 493-16. 81686-g

MONTAŻ bozerii, zabudowy. Kielce, 505-25. 81831-g

WESELA, zabawy. Zespół muzyczny „Perła". Kielce, 208-35. 82008-g

WIDEOFILMOWANIE. Przenoszenie filmu 8, slajdów na wideo. Kielce, 66-43-77. 82151-g

PRZESTRAJANIE telewizorów silnych, telecazeta, wideo Kielce, 269-29. 82162-g

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe 42 m kw. I piętro, telefon. Kielce, tel. 468-54. 81977-g

ZAMIENIĘ mieszkanie M-3 — 56 m jedna na dwa oddzielne. Kielce, 31-72-83. 82183-g

KOBIECIE pokój. Oferty (nr 82155) „Słowo Ludu" Kielce. 82155-g

DO wynajęcia mieszkanie. W rozliczeniu praca na Zachodzie. Kielce, 474-57 po 16. 81859-g

KUPIĘ duże mieszkanie w Kielcach. Oferty nr 82263 B.O. Kielce. 82263-g

KUPIĘ dom w Kielcach. Oferty „32262" B.O. Kielce. 82262-g

DO wynajęcia lokal centrum Kielc, 568-15. 82344-g

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na większe Kielce, 281-12. 82364-g

KUPIĘ M-3. Kielce, 264-95. 82382-g

SPRZEDAM „FSO 1500" (1990), frytownicę dużą. Kielce, Starowiejska 26/21, po 18. 82158-g

„SHARP" odtwarzacz nowy sprzedam. Kielce, 25-650. 82163-g

SPRZEDAM nowe overlocki. Kielce, 495-72 po 16. 81811-g

SPRZEDAM „volkswagena" transportera diesla (1986) 104.000 km. Skarżysko, 51-26-34. 81868-g

SPRZEDAM „żuka" do remontu, dmuchawę do siana. Szczrzawy 117. 82059-g

SPRZEDAM T-25, C-330. Leśna Podkonarze 40, k. Bodzentyna. 81797-g

JELITA baranie RFN — sprzedaje hurtownia Opole, tel. 296-74. 81694-g

SPRZEDAM tanio ciągnik MTZ (1984). Morawicki, Wacdisław, k. Jędrzejowa, tel. 209. 81892-g

SPRZEDAM tanio odpowiednik do przejmiko. Ostrowiec, 262-48. 7268-o

SPRZEDAM „polonezа" (1980), „żuka" (1987), Stopnica, Żeglowa 11, tel. 127. 82272-g

SPRZEDAM nową „dacię". Kielce, 518-95. 82206-g

SPRZEDAM nowego „polonezа". Wiadomość. Kielce, 221-69. 82291-g

TOKARKĘ zamienię na „Ilita 126p" lub sprzedam. Końskie tel. 61-85. 82258-g

BUSKO ZDRÓJ. Sprzedam działkę zabrodzoną na terenie Zdroju. Wynajmę na pracownię biura — 2 pokoje w Rynku, I piętro. Busko, tel. 22-97. 82259-g

SPRZEDAM segment (mieszkanie). Starachowice, 89-91. 472-st

SPRZEDAM „fiata regata" 1300 m sześć. 5 biegów, metalik (1988). Radom, 296-17. 5706-r

SPRZEDAŻ hurtowa spodni tajlandzkich. Radom, 491-22. 5715-r

SPRZEDAM „warzburga" (1985). Kielce, 404-93. 82239-g

SPRZEDAM „fiata 126p" (1987). Kielce, 31-63-31. 82211-g

SPRZEDAM „ładę samarę" 4-drzwiową (1988), „skodę 120 LS" (1985). Kielce, 462-78. 82210-g

SPRZEDAM „skodę faworit" 135 L wersja „sport" (1991). Kielce, 503-32, po 16. 82209-g

SPRZEDAM „mercedesa 207" (85). Skarżysko, 53-24-09. 82231-g

SPRZEDAM „126p" (88 r.). Latkowska Barbara, Sitkówka 54, k. Bolechowic. 82350-g

SPRZEDAM wyposażenie pawilonu gastronomicznego. Skarżysko, 55-29-13. 82355-g

SPRZEDAM „mercedesa 200D" (1983), wyiaczarkę do bębnów hamulcowych. Kielce, 66-11-21. 82365-g

SPRZEDAM „dację" (1985) — 15.000.000, „fiata ritmo" (1983) — 31.000.000. Kielce 31-18-69 po 15. 82370-g

SPRZEDAM „skodę faworit". Kielce, 220-94. 82387-g

„STARA 29" (chlebowóz) sprzedam (lub na części). Kielce. Krakowska 257. 82302-g

SPRZEDAM „polonezа 1600" (gwarancja), tel. 258-55 Kielce. 82399-g

SPRZEDAM „126p". Kielce, 31-95-60. 82311-g

SPRZEDAM ciągnik T-25, pług dwuskibowy. Świadka II 35. 82325-g

SPRZEDAM wieżę: (2 mag., radio — przestrojone — korektor gramofon, 2 kolumny). Kielce, 459-56 82328-g

„RENAULTA 21" (86) sprzedam. Kielce, 253-19. 82339-g

„DANOL — Danazol" sprzedam. Kielce, 253-19. 82331-g

SPRZEDAM „audi 80 CC" diesel (1986). Ostrowiec, 203-31. 7211-o

SPRZEDAM bozerię świerkową Radom, 549-87. 5733-r

SPRZEDAM „robura izotermа" (1982). Ciełebąk Kazimierz, Wólka Trzemecka 23, Bałków.

TELEWIZOR „philips" stereo, teletekst 28 cali. Kielce, 518-38, 552-85. 82340-g

TANIO telewizor kolorowy, japoński. Kielce, 278-33. 82360-g

SPRZEDAM „mercedesa 207" (85). Skarżysko, 532-409. 82231-g

☆ *Foundation in Support of Local Democracy* ☆
Fondation pour le Développement de la Démocratie Locale

☆ Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej ☆

przy współpracy Fondation France-Pologne w Paryżu, International Union of Local Authorities w Hadze, Centrum Informacji i Dokumentacji Rady Europy w Warszawie

uruchamia w swoim oddziale w Kielcach

SZKOŁĘ JĘZYKÓW OBCYCH

Fundacja nie jest instytucją dochodową. Dzięki temu, a także dzięki dotacjom przyznanym kieleckiemu ośrodkowi przez Urząd Rady Ministrów i państwa zachodnie, możliwe było skalkulowanie kosztów, a zatem cen kursów na niskim poziomie oraz bardzo dobre wyposażenie szkoły w sprzęt audiowizualny i najlepsze na świecie podręczniki. Zapowiedziana dostawa komputerów — daru Wspólnoty Europejskiej — pozwoli na dalsze poszerzenie zasobu pomocy dydaktycznych. Zatrudniamy lektorów o właściwych kwalifikacjach, w przypadku kursów dla dorosłych wymagając oprócz kierunkowego wykształcenia uniwersyteckiego, także stażu w krajach odpowiednich obszarów językowych. Przy zapisie można uzyskać wszystkie dane o lektorze oraz, oczywiście, wybrać swojego nauczyciela.

1 marca rozpoczynają się kursy:

→ języka angielskiego dla zaawansowanych, przygotowujący do egzaminu Cambridge First Certificate, który odbędzie się 11 grudnia 1991 r.,
→ języka angielskiego dla początkujących i średnio zaawansowanych („Meridian 1 i 2" + kursy video „London" i „Family Affair"),
→ języka angielskiego dla dzieci klas od 3 do 5 oraz tych z kl. 2, które już dobrze czytają i piszą. Zabawa i nauka z wykorzystaniem atrakcyjnych pomocy naukowych, podręczników „Pathway" wyd. Longman, video, telewizji satelitarnej i płyt kompaktowych.
→ języka francuskiego dla początkujących i zaawansowanych („Francais sans frontières" itp.)
→ języka niemieckiego („Themen" itp.) dla średnio zaawansowanych.

Ceny 4-miesięcznych kursów wynoszą od 420 do 680 tys. zł.

Słuchacze nieodpłatnie korzystają z podręczników, materiałów ćwiczeniowych itp. oraz z biblioteki a także sali klubowej (telewizja satelitarna, video, compact disc).

Lokal szkoły: ul. Sienkiewicza 25 (obok DH „Katarzyna") III piętro.

Informacje i zapisy: Kielce, pl. Wolności 2 (budynek Regionu „Solidarności"), I piętro, p. 26 w godz. od 10 do 15, tel. 477-62.

Ze względu na trudności w pozyskaniu kadry o odpowiednich kwalifikacjach dysponujemy tylko niewielką liczbą miejsc.

Dyrektor szkoły
mgr Zbigniew Szczepańczyk
Pełnomocnik Fundacji w Kielcach
mgr Anna Płoska

418-k

Grimm Janusz TURYSTYKA REKREACJA Relaks

BIURO ORGANIZACJI IMPREZ

Węgry — SZOLNOK, BUDAPESZT 19—22.II.; 26.II.—1.III. 210.000,—
Turcja — ISTAMBUL — autokar turecki, 7 dni, wyjazdy w soboty 3.500.000,—
Szwajcaria — narty, hotel, 8 dni, świadczenia 1.300.000,—
Austria — LOFER — narty, luty—marzec 450.000,—
Czechosłowacja — narty, luty—marzec 175.000,—
Czechosłowacja — BAŃSKA BYSTRZYCA 26—28.II. 1.925.000,—
Francja — PARYŻ — giełda samochodowa — 21—27.III. 4.—10.IV.

Rezerwacja noclegów w całej Europie.

AUSTRIA — WIZY — SZYBKO
Wczasy zimowe — BUKOWINA TATRZAŃSKA, ZAKOPANE, KARPACZ

WIZY, PASZPORTY, UBEZPIECZENIA WARTA — AC—OC—NW, korzystne ubezpieczenia — krajowe i zagraniczne.

Zapraszamy do naszych biur:

KIELCE, ul. Warszawska 34, DOM RZEMIOSŁA tel. 446-97
KRAKÓW, ul. Ubrowszczyzna 3 tel. 217-444
STARACHOWICE, Dom Towarowy „MERKURY" tel. 52-43
JĘDRZEJÓW, hotel „Cafe Disco" tel. 615-55

83464-o

PREP

w Kielcach, ul. Targowa 18 posiada nadwyżkę ziemi z wykopów — 700 m sześc. na terenie Kielc.

Ziemię możemy dostarczyć własnym transportem.

Informacji udziela Dział Przygotowania i Realizacji Robót, tel. 221-654 lub 463-09. 398-k

BIURO RACHUNKOWE

przyjmie zlecenia na prowadzenie podatkowej księgi przychodów i rozchodów.

Zgłoszenia przyjmuje do 31.III.91 r. Dujka Grażyna: Jastrząb, ul. Szydłowiecka 143, tel. 67. 5701-R

Uprzejmie informujemy, że
PUNKT PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ w Starachowicach
zmienił siedzibę i obecnie mieści się przy ul. Krętej 12
w Biurze Pośrednictwa „Piotruś i Spółka"
Zapraszamy w godz. 13—17.

sport sport sport

Jutro w hali „Iskry"

● Mecz Korona — Pogoń Zabrze
● Ogłoszenie wyników plebiscytu

To już jutro, w sobotę, 16 bm. w hali „Iskry", w Kielcach, ogłoszenie wyników plebiscytu na dziesięciu najpopularniejszych sportowców Kielecczyzny w 1990 roku. Nim to jednak nastąpi, kibice, sportowcy i zaproszeni goście obejrzą spotkanie ekstraklasy piłkarzy ręcznych Korony i Pogoni Zabrze. Początek o godz. 17, ogłoszenie wyników plebiscytu tuż po meczu, ok. godz. 18.20.

Zgodnie z zapowiedzią, uhonorujemy także najlepszych sportowców — seniorów i juniorów oraz trenerów woj. kieleckiego wybranych w głosowaniu klubów i instytucji kultury fizycznej, których nazwiska podawaliśmy w styczniu oraz poniedziałkowej gazecie. Zaproszenia dostarczyliśmy do klubów, ale dla pewności przypominamy, kto powinien zjawić się w hali „Iskry": **Zbigniew, Piątek, Maria Litwinowicz, Ryszard Gancewski, Tomasz Brożyna, Tomasz Krukowski, Piotr Kotlarski, Agnieszka Malinowska, Marek Przybylski, Jerzy Sowiński, Mariusz Mazur, Ryszard Augustyn, Adam Gregorczyk, Małgorzata Jamróz, Zbigniew Grudzień, Olimpia Bartosik, Robert Pawlak, Artur Osman, Artur Lis, Paweł Więckowski, Małgorzata Zelek, Hubert Baćkowski, Marcin Wengorski, Krzysztof Stanek, Edward Strząbała, Andrzej Witkowicz, Krzysztof Woliński, Janusz Wróblewski, Elżbieta Gorgoń, Grzegorz Horodyński.**

Wszyscy kibice, którzy wykupią bilety wstępu i napiszą na nich nazwisko, imię, adres, później wrzucą do specjalnej skrzynki, wezmą udział w losowaniu cennych upominków. Warto więc zostać do końca uroczystości.

Vjaelbe po raz trzeci!

Trwają rozgrywane we włoskiej miejscowości Val di Fiemme mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. Wczoraj o medale walczyły kobiece sztafety 4x5 km. Triumfował **zespół Związku Radzieckiego w składzie Jegorowa, Smietanina, Tichonowa, Vjaelbe** wyprzedzając o niespełna minutę sztafetę **Włoch**, zaś trzecia lokata i brązowy medal przypadł **Norweżkom. Na gwiazdę mistrzostw wyrasta 22-letnia biegaczka radziecka, Elena Vjaelbe, która wywalczyła już swój trzeci złoty medal w Val di Fiemme.** Miłą niespodziankę sprawiły Polki zajmując w silnej konkurencji dobre siódme miejsce.

Wczoraj odbył się także drużynowy konkurs świata. Zgodnie z oczekiwaniami bezkonkurencyjni okazali się **Austriacy**, którzy w łącznej klasyfikacji wyprzedzili **Finlandię oraz zespół Niemiec. Warto** odnotować **że nie stanął na starcie** wielokrotny medalista mistrzostw **świata Matti Nykaenen**, który po fatalnym występie w niedzielnym konkursie indywidualnym **nie znalazł się** w reprezentacyjnej drużynie Suomi.

Remis z Hiszpanami

W hiszpańskiej miejscowości **Ronda odbył się** towarzyski mecz reprezentacji olimpijskich, w którym gospodarze zremisowali z **Polską** 1:1 (0:1).

Gola dla biało-czerwonych **zdobył w 11 min. Mielcarski**, zaś Hiszpanie wyrównali po celnym strzale **Roteta** w 63 min.

Ze świata

● W towarzyskim meczu piłkarskim w Terni Włochy zremisowały z Belgią 0:0.

● Amerykański sprinter, Leroy Burrel podczas halowego mityngu w Madrycie przebiegł dystans 60 m w rekordowym czasie 6.40 sek.

● W kolejnym meczu o Puchar Europy siatkarze AZS Częstochowa przegrali z Canarias Las Palmas 2:3.

DZIŚ

● W sali Broni w Radomiu przy ul. Narutowicza 9 odbędzie się zebranie radomskiego OZPN, które zadecyduje o przyszłej działalności związku. Początek, godz. 15.30.

Futbol na śniegu

Mimo zimowej aury piłkarze wychodzą na boiska by rozgrywać spotkania towarzyskie. Dziś znów kilka informacji o występach naszych zespołów.

Radomiak gościł ostatnio w Lublinie, gdzie rozegrał towarzyski mecz z tamtejszym **Motorem**. Mimo iż gospodarze wystąpili w ligowym zestawieniu, górą był Radomiak, który po golach **Jurkowskiego i Nowaka** zwyciężył 2:0. Kolejny sparring „zieloni" zagrają w środę z **GKS Bełchatów**.

Piłkarze **Granatu** gościli w Piasecznie gdzie spotkali się z zespołem tamtejszego **Polkoloru**. Po wyrównanej grze, zwłaszcza w pierwszej połowie, wygrali gospodarze 2:0.

Sparringowe mecze stoczyli także piłkarze **Stadionu Kielce**. Rozgromili oni **Orlicza Suchedniów** 12:1 (bramki: **Czyżewski** 3, **Łodej, Szustak, Czerwiński** po 2, **Rutkowski, Adamski, Równiak** po 1) oraz ostatnio dwukrotnie pokonali **Wawel Kraków** 2:1 po bramkach **Czerwińskiego i Adamskiego** oraz w rewanżu **Czerwińskiego i Rutkowskiego**.

Skutki faulowania

Tydzień temu napisałem o sfaulowaniu prezesa kieleckiego OZPN kandydującego do władz nowo utworzonej Okręgowej Rady Związków Sportowych. Z licznych telefonów i wypowiedzi naszych rozmówców wynika, iż żadna ze stron nie jest... zadowolona z wyborów! Prezes futbolistów, przez kilka miesięcy był aktywnym członkiem grupy inicjatywnej powołania rady i jako prawnik, być może przydałby się we władzach nowej organizacji. Tak sądzili niektórzy delegaci. Inni w obawie przed dominacją ludzi futbolu w rozdzielaniu pieniędzy przez radę, dwukrotnie utrącili w wyborach prezesa OZPN.

Sądzę, że prezes piłkarzy nie powinien się obrażać, ludzie wybierali jak chcieli, taka jest teraz demokracja. Jeśli wraz ze swymi współpracownikami zapewni sprawne funkcjonowanie OZPN, będzie to najlepszym potwierdzeniem straconej szansy dla niektórych delegatów. Życzyć by też należało, aby wszyscy wsparli kierownictwo rady w tym pierwszym okresie i zechcieli przyczynić się do pomyślnego funkcjonowania rady. To ostatnie zdanie odnosi się do tych, którzy głosowali na nowego prezesa, później, już po zebraniu mieli wątpliwości czy dobrze zrobili...

(ora)

W skrócie

● **Dariusz Gąbka** zwyciężył w turnieju tenisowym w Busku a nie jak podaliśmy w numerze wczorajszym w Pińczowie. Za pomyłkę przepraszamy zainteresowanego oraz organizatorów turnieju.

PIŃCZÓW. Zwycięstwem młodego **Piotra Bartosika** z kieleckiej Korony zakończył się rozegrany tu ostatnio szachowy turniej o nagrodę SdRP. Z dorobkiem 8,5 pkt. wyprzedził on **Jarosława Żwierko** z Ponidzia Pińczów — 8 pkt., zaś trzecia była siostra Piotra **Olimpia Bartosik** (Korona) — 6 pkt.

Orzeł bez piłkarzy?

Jeszcze nie tak dawno piłkarze wierzbickiego Orła występowali na trzecioligowych boiskach należących do ścisłej czołówki klubów obu naszych województw. Ostatnio wiodło im się nieco gorzej, a słabsze wyniki zepchnęły ich do klasy okręgowej. Chyba nikt jednak nie spodziewał się że dalszy byt sekcji futbolowej Orła stanie pod znakiem zapytania.

— Nie rezygnujemy z piłkarzy, choć wszystko wskazuje na to, że będziemy musieli pożegnać się z seniorami — mówi sekretarz klubu, **Andrzej Łukomski. Decydują o tym nie tyle słabsze wyniki zespołu, który przecież jesienią wywalczył drugą pozycję w jednej z grup „okręgówki" lecz poważne kłopoty finansowe klubu. Znacznie wzrosły koszty utrzymania sekcji uczestniczącej w rozgrywkach, a na dotacje nie liczymy. Jeśli nawet dojdzie do likwidacji zespołu seniorów nadal będziemy szkolić grupy młodzieżowe, to jest juniorów młodszych i trampkarzy, by w przyszłości reaktywować pierwszy zespół.**

Nie bez znaczenia dla naszych planów jest także stosunkowo nikłe zainteresowanie kibiców występami futbolistów w klasie okręgowej. Przyzwyczaili się oni do oglądania w akcji znacznie lepszych drużyn więc nie dziwnego, że mecze z przeciętnymi zespołami województwa radomskiego nie stanowią już dla nikogo atrakcji.

Trudne czasy jakie nastały dla ludzi sportu sprawiają, że coraz trudniej jest o pieniądze na działalność sportową. Nie sposób ganić zakładów opiekuńczych, iż nie świadczą na kluby, jako że same szukają one szans na przetrwanie. O tym jak potoczą się dalsze losy futbolistów Orła przekonamy się w najbliższym czasie. Być może coś wyjaśni się podczas dzisiejszego zebrania radomskiego OZPN.

(wid)

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś piątek, 15 lutego 1991 r. Imieniny Józefa i Faustyna. Słońce wschodzi o godz. 6.52, zachodzi o 16.49.

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Ostatnie tango w PRL" — g. 18. „Będą piękne święta" — g. 16 (mała scena).

PAŃSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA „KUBUŚ" — przedstawienie zamknięte (DK „Sabat" — „Zemsta wróżki").

PAŃSTWOWA FILHARMONIA IM. O. KOLBERGA — WDK — Koncert — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Conan — barbarzyńca" — USA, l. 15, g. 9, 11.30, 14, 16.30 i 19.

WIDEO — „Sygmat" — hiszp., l. 15, g. 11.45, 14.16 i 16.45.

„Moskwa" — „Akademia policyjna VI" — USA, l. 15, g. 11, 17.30 i 19.30. „Gremliny", cz. II — USA, bo., g. 9, 13.30, i 15.30.

„Echo" — nieczynne.

„Sabat" — nieczynne.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE „PAŁAC" — pl. Zamkowy 1 — nieczynne do 1.IV. br. — prace konserwatorskie.

ODDZIAŁ PL. PARTYZANTÓW — wystawa czasowa: „Arcydzieła malarstwa polskiego z Galerii w Sukiennicach". Czynne w godz. 9—16, we wtorki w godz. 9—17. Poniedziałek — nieczynne.

ODDZIAŁ — MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — ul. J. Pawła II — czynne w godz. 9—15, w środę czynne w godz. 10—16. W niedzielę i poniedziałek — nieczynne.

ODDZIAŁ — MUZEUM H. SIENKIEWICZA W OBLĘGORKU — czynne w godz. 10—16. Poniedziałek i wtorek — nieczynne.

GALERIA BWA „PIWNICE" — ul. Leśna 7 — wystawa pt. „Plastyka przemyska". Czynna w godz. 11—17, w niedzielę — 11—15. W poniedziałek — nieczynna.

MUZEUM ZABAWKARSTWA — ul. Kościuszki 11. czynne w godz. 10—17. Poniedziałek — nieczynne.

DYŻURY OSTRR

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510-06, 467-43.

OSTROWIEC KINO

„Przodownik" — nieczynne.

STARACHOWICE KINO

„Jaspol" — „Młody Einstein" — USA, l. 12, g. 16. „Powrót wilczycy" — pol., l. 18, g. 18.

SKARŻYSKO KINO

„Wolność" — „Bogowie są szaleni" — USA, l. 12, g. 17. „Płonąca kobieta" — RFN, l. 18, g. 19.

KOŃSKIE KINO

„Pegaz" — „Człowiek z blizną" — USA, l. 18, g. 17.30. „Kickboxer" — USA, l. 15, g. 15.30.

WŁOSZCZOWA KINO

Dom Kultury — nieczynne.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — „Pierścień i róża" — g. 17.

KINA

„Bałtyk" — „Pogromcy duchów" II cz. — USA, l. 12, g. 9 i 16.15. „Indiana Jones i ostatnia krucjata" — USA, l. 12, g. 11.15, 13.45 i 18.30.

„Hel" — „Kochanie, zmniejszyłem nasze dzieci" — USA, kol., l. 12, g. 10.30, 15.30, i 19.30. „Świnka" — RFN, kol., l. 15, g. 8.30, 12.30 i 17.30.

WYSTAWY

MUZEUM OKRĘGOWE, ul. J. Piłsudskiego 10 — „Kozaczyzna" — g. 12—19.30.

MUZEUM REGIONALNE w Kozienicach: wystawy — „Kujawy", „Ewolucja ula pasiecznego" „Regionalna galeria sztuki ludowej", „Egipt — kraj faraonów i fellachów". Czynne od 9 do 16

---

12 lutego 1991 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 80 lat najlepszy ojciec i dziadek

śp. inż. JÓZEF CIBOR

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu pogrzebowego przy ul. Podwalnej nastąpi w piątek, 15 lutego, o godz. 10, a msza święta za pokój jego duszy — w konkatedrze, o godz. 11. O godz. 11.45 na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Limanowskiego nastąpi uroczyste pożegnanie naszego najdroższego ojca i dziadka.

Pociesza nas tylko myśl, że połączył się on ze swoją żoną, a naszą zmarłą niedawno, nieodżałowaną matką i babcią — Heleną Cibor.

Córka, syn, synowe i wnuki oraz cała rodzina zamieszkała w kraju i za granicą.

5746-r

Lekarzom, pielęgniarkom i całemu personelowi medycznemu Oddziału Nefrologicznego Szpitala **Wojewódzkiego w Kielcach** serdeczne podziękowania za bardzo troskliwą opiekę do ostatniej chwili życia

HALINY IRENY KOWALSKIEJ

składają

mąż i synowie z rodzinami.

82396-g

Słowo Ludu

Redaktor naczelny — Krzysztof Falkiewicz. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 171, ul. Targowa 18. Telefony: redaktor naczelny 424-80, zastępca redaktora naczelnego 459-19, sekretarze redakcji 472-55; działy: publicystyczny 472-51, 489-91, 422-63, dział miejski i informacji 443-45, sportu 487-42, dział łączności z czytelnikami 447-25; redakcja nocna 520-36, 502-43. Biuro Ogłoszeń 448-58.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Słowackiego 1, telefony 237-36, 290-64.

Red. dyżurny — Władysław Grabka, red. depeszowy — Marek Maciągowski.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, Kielce, ul. Sienna 2

TYGODNIOWY PROGRAM TV

„Kariera Nikodema Dyzmy"

Piątek — 15.II.

Jeden z najlepszych polskich seriali telewizyjnych, zrealizowany w roku 1979 według głośnej przedwojennej powieści **Tadeusza Dołęgi-Mostowicza** w siedmiu godzinnych odcinkach. Historia knajpianego muzyka, który dzięki splotowi sprzyjających okoliczności zaczyna robić zawrotną karierę w biznesie i polityce. Prostak, nieuk i hochsztapler wykorzystuje układy i korupcję w środowisku sanacyjnych dygnitarzy, by piąć się szybko po drabinie sukcesów. Reżyserowali **Jan Rybkowski i Marek Nowicki**, a wystąpiła plejada gwiazd polskiego aktorstwa z **Romanem Wilhelmim** w roli głównej

„Smierć na receptę"

Sobota — 16.II.

Angielski dramat sensacyjny. Akcja rozgrywa się w latach pięćdziesiątych. Przed sądem staje znany lekarz oskarżony o mordowanie swoich bogatych pacjentek w celu przejęcia ich majątków... Standardowy ale sprawnie zrobiony kryminał w reżyserii **Richarda Stranda**. Grają — **Timothy West, Nigel Davenport, James Villiere** i inni.

„Cham"

Niedziela — 17.II.

Ekranizacja powieści **Elizy Orzeszkowej**, dokonana w roku 1931. W programie wydanym z okazji premiery tego filmu 30 grudnia 1931 roku można było przeczytać: „Franka jest dziewczyną z gruntu dobrą, ale patologicznie chorą... Przeszdłszy wszystkie szczeble drabiny upadku prowadzi nędzny żywot prostytutki. W czasie bójki zostaje ranna a dzięki przychylności lekarza otrzymuje posade pokojówki na wsi. Poznaje tu młodego rybaka, Pawła, który z nią się żeni. Po kilku miesiącach ucieka jednak z szoferem..." Reżyserował **Jan Nowina-Przybylski** w rolach głównych — **Krystyna Ankwicz, Mieczysław Cybulski, Stanisław Sielański** i inni.

„Bill Haley"

Niedziela — 17.II.

Program poświęcony słynnemu muzykowi rockowemu zrealizowany na tle relacji z dorocznie organizowanego konkursu rock-and-rolla w warszawskim Klubie „Stodoła" Urodzony w roku 1927 **Bill Haley** naprawdę nazywał się William John Clifton i pochodził z Chicago. Jako muzyk zaczął występować już w wieku 13 lat, a szczyt kariery osiągnął w latach pięćdziesiątych w początkowym okresie popularności rock-and-rolla. W roku 1956 został uznany za najwybitniejszego muzyka rozrywkowego

„Spotkania z literaturą"

Poniedziałek — 18.II.

Programy z tego cyklu są emitowane w godzinach południowych, a szkoda, gdyż zapewne chętnie oglądalibyśmy je w dostępniejszej porze, choć przeznaczone są głównie dla uczniów i nauczycieli. W przyszłym tygodniu polecamy z tego cyklu następujące programy: „Aleksander Fredro — Zemsta" (poniedziałek), „Literatura polska XVII wieku" (inscenizacja wybranych utworów polskiego baroku, autorstwa Morsztyna, Paska, Potockiego), „Polska poezja współczesna" (wiersze Tuwima, Herberta, Miłosza, Szymborskiej), „Wesele" Wyspiańskiego (czwartek).

„Drewniana miska"

Poniedziałek — 18.II.

W Teatrze Telewizji premiera słynnej sztuki amerykańskiego pisarza **Edmunda Morrisa**. Dramat na mały ekran reżyserował **Tadeusz Worontkiewicz**. Akcja rozgrywa się w pewnym miasteczku gdzieś na południu Stanów Zjednoczonych. Żyje tu ciężko pracująca rodzina ze starym ojcem, cierpiącym na sklerozę. Dzieci postanawiają oddać go do domu starców, aby wygodniej ułożyć sobie życie... Sztuka, którą koniecznie trzeba zobaczyć. W rolach głównych — **Ludwik Benoit, Mariusz Benoit, Mieczysław A. Gajda, Małgorzata Rogacka-Wiśniewska** i inni.

Ludwik Benoit

„Cinkciarze"

Wtorek — 19.II.

Tematem filmu jest nielegalny handel obcymi walutami w państwie realnego socjalizmu. Akcja jest sensacyjna — do stolicy przyjeżdża młody człowiek z prowincji, by kupić za dolary aparaturę wideo do dyskoteki. Tutaj zostaje jednak oszukany przez praskich cinkciarzy i postanawia rozprawić się z nimi... Reżyserował **Vit Olmer**, grają m.in. **Jan Potmesil, Veronika Jenikova, Josef Nedorost**.

„Zakazane piosenki"

Wtorek — 19.II.

W programie drugim zainaugurowany zostanie nowy, bardzo interesująco zapowiadający się cykl zatytułowany **„Akademia filmu polskiego"**, w którym prezentowane będą polskie filmy zrealizowane po II wojnie światowej. Na początek oczywiście „Zakazane piosenki", pierwszy polski film fabularny zrealizowany w Polsce Ludowej, którego premiera odbyła się 8 stycznia 1947 roku. Akcja rozgrywa się w latach 1939—1945, a bohaterami są mieszkańcy Warszawy, którzy w okrutnych latach okupacji hitlerowskiej skutecznie bronili swojej godności i honoru w walce i... piosence. Reżyserował **Leonard Buczkowski**, w rolach głównych — **Danuta Szaflarska, Jerzy Duszyński, Jan Świderski, Jan Kurnakowicz, Stanisław Łapiński, Zofia Jamry, Alicja Janowska, Zofia Mrozowska** i inni.

„Król umiera, czyli ceremonie"

Czwartek — 21.II.

W Studiu Teatralnym Dwójki jedna z głośniejszych sztuk sławnego dramaturga **Eugene Ionesco**, tym razem pozbawiona właściwie tak charakterystycznej dla tego autora ironii. Obraz umierania przeciętnego człowieka, dla którego kończy się już wszystko, świat rozpada się w nicość, ciało dręczy ból, słabnie wola i uczucia... Przejmujący spektakl reżyserował **Józef Czarnecki**, a występują w nim najpopularniejsi nasi aktorzy — **Roman Wilhelmi, Barbara Brylska, Magdalena Zawadzka, Ryszarda Hanin Henryk Machalica, Bogdan Baer**.

PIĄTEK 15 lutego

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
10.00 „Kariera Nikodema Dyzmy" (1)
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna
11.00 „Było sobie życie" (8): Oddychanie
11.30 „Sto twarzy Hatszepsut" — film dokumentalny
12.00 Współczesna genetyka — Organizacja materiału genetycznego
12.30 Galerie świata — „Ermitaż" (3) — zbiory specjalne
13.00 Agroszkoła — Rok w pasiece
13.30 Język angielski (21)
14.00 MEN informuje
14.05 Kim być? — program dla maturzystów
14.30 Szlakiem świętych rzek: „Święto Baghmati"
14.55 Program dnia
15.30 Panorama światowego sportu
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-top
16.20 Dla młodych widzów: „Latający Holender"
16.30 Dla młodych widzów: „Cojak"
16.50 Dla dzieci: „Ciuchcia"
17.15 „Teleexpress"
17.35 „Raport" — przegląd wydarzeń międzynarodowych
18.00 10 minut
18.10 „Kariera Nikodema Dyzmy" (1) — serial TP
19.00 Od „Kapitału" do... kapitału
19.15 Dobranoc: „Boull"
19.30 Wiadomości
20.05 „Na skrzydłach orłów" (cz. 1) — film sensacyjny produkcji USA
21.10 „New York, New York" — reportaż
21.40 Studio Sport: mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim
22.10 Weekend w „Jedynce"
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 „Dżem live" (1) — retransmisja koncertu zespołu „Dżem"

PROGRAM II

7.55—9.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 „Ulica Sezamkowa"
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.55 Program dnia
17.00 „Noce i dnie" (10) — serial TP
18.00—19.00 Program regionalny
19.00 Obserwator
19.20—21.30 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.45 „Crime story" (31) — serial produkcji USA
22.35 Sport
22.45 Programy regionalne
23.05 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
23.25 CNN — Headline News
23.40 Program na sobotę
23.45 Noc z Anteną 5 — program nocny z Wrocławia

SOBOTA 16 lutego

PROGRAM I

7.00 Program dnia
7.05 Magazyn informacyjno-gospodarczy
7.50 „Tydzień na działce"
8.20 „Piłkarska kadra czeka"
8.35 „Ziarno" — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Wiatrak" — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz filmy: „Było sobie życie" (8) — „Oddychanie" i „Złotowłosa" — film prod. szwedzkiej
10.40 „Na zdrowie" — magazyn rekreacyjny
11.00 „Bellona" — wojskowy program publicystyczny
11.25 Wędrówki dalekie i bliskie: „Noc na Bali" — film dok.
12.00 Aktualności telegazety
12.05 „Z Polski rodem" — magazyn polonijny
12.35 „Rokendroler" (6)
13.05 „Lustro" — magazyn opinii publicznej
13.25 Air — laboratorium — dla pasażerów
14.00 Walt Disney przedstawia
15.15 „W kinie i na kasecie"
15.40 Studio Sport — mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym
16.40 „Butik" — magazyn Grażyny Szcześniak
17.15 „Teleexpress"
17.35 „Cichociemni" — film dokumentalny
18.50 „Z kamerą wśród zwierząt" — historia ogrodów zoologicznych: zoo w Munster
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 Frederick Forsyth przedstawia: „Ofiara wojny" — film prod. angielsko-włoskiej (93 min.)
21.40 „Kontra...punkt"
22.05 Wiadomości wieczorne
22.20 Sportowa sobota — mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym
22.35 „Śmierć na receptę" — film fabularny prod. angielskiej (rok prod. 1987, 75 min.)

PROGRAM II

7.25 „Kaliber '91" — magazyn wojskowy
7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.35 Tele-narty
9.00 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.15 „Benny Hill" — program rozrywkowy
9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata" — serial prod. USA
11.05 „Bariery"
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów" (19-ost.) — serial prod. angielskiej
12.30 Zwierzęta świata: Jak powstał serial „Superczułe zmysły"? — film dokumentalny prod. angielskiej
13.00 „5-10-15" — program dla dzieci i młodzieży
14.00 „Opowieść o mieście", cz. II — „Główne miasto"
14.30 Kolory — śpiewa Leszek Dranicki
15.00 „Studio tajemnic" — „Bez części zamiennych"
15.30 „Santa Barbara"
17.00 „Wielka Gra" — teleturniej
18.00 Program lokalny
18.30 „Benny Hill" — program rozrywkowy (powtórzenie)
19.00 Obserwator
19.30 „Szyk polski" — Bonarski w „Zachęcie"
20.00 Koncert WOSPRiTV: Mozart — koncert fortepianowy B-dur
21.00 „Co czytać" — spotkanie z Anną Bojarską
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedzielę" — ojciec Jacek Salij
21.50 „Rodzina Brettów" (19-ost.) — serial prod. angielskiej
22.40 „Rozmowy bez sekretów" — Phil Donahue Show — Wladimir Pozner (cz. 2)
23.30 CNN — Headline News

NIEDZIELA 17 lutego

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 „Teleranek" oraz film z serii: „Niebezpieczna zatoka" (21) — Wszystkie królewskie konie" — serial produkcji kanadyjskiej
10.30 „Przerwana cisza" (9) — „Broń i zasadzki" — serial przyrodniczy prod. hiszpańskiej
11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi"
11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
12.10 „Bez rozgrzeszenia" — wojskowy program dok.
12.40 Teatr dla dzieci: Bolesław Leśmian — „Przygody Sindbada Żeglarza i jego wuja Tarabuka" (2)
13.25 Magazyn „Morze"
13.45 Studio Sport — mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym
14.15 „Pieprz i wanilia" — Z wiatrem przez świat — „Z Patrycją dookoła świata"
15.00 W starym kinie: „Cham" — film prod. polskiej z 1931 r. (73 min.)
16.20 „Wokół wielkiej sceny" — magazyn operowy Piotra Nędzyńskiego
17.15 „Teleexpress"
17.35 „Telewizjer"
18.00 Portrty: „Co się należy prawdzie" (ks. biskup Ignacy Tokarczuk) — film dokumentalny
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia — „Chip i Dale"
19.30 Wiadomości
20.05 „Kanclerz" (4) — serial TP
21.05 „7 dni — świat"
21.35 Sportowa niedziela"
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 „Billy Haley-rock" — program rozrywkowy

PROGRAM II

7.35 Powitanie
7.40 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
8.15 Film dla niesłyszących: „Kanclerz" (4) — serial TP
9.10 „Jutro poniedziałek"
9.30 Program lokalny
10.00 CNN — Headline News
10.15 „Czar starej płyty" — program muzyczny
10.40 „Moje muzyczne fascynacje" — Andrzej Szczepkowski
11.10 Wpisani w Giewont — reportaż
11.45 Express Dimanche
12.00 Program dnia
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Póki się znów nie spotkamy" (6-ost.) — serial prod. ang.
13.15 „100 pytań do..."
13.55 Kino familijne: „Złotodajny strumień" (5-ost.) — serial prod. australijskiej
14.40 Maciej Niesiołowski — Z batutą i z humorem
15.00 „Polacy" — struktura człowieka" — film dokumentalny Grażyny Banaszkiewicz o Krzysztofie Zanussim
15.45 Podróże w czasie i przestrzeni: „Bezkresna podróż" (5) — serial popularnonaukowy prod. USA
16.45 Studio Sport — Puchar Europy w piłce ręcznej kobiet
17.30 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 „Wydarzenie tygodnia"
19.30 „Galeria 37 milionów" — malarstwo Zdzisława Nitki

PHU „ALMITEX"

oferuje:

- telewizory Tec, Panasonic, inne
- magnetowidy — Sony, Tunai, Goldstar
- odtwarzacze — Goldstar
- anteny satelitarne
- anteny tv
- kalkulatory.

Radom, Dąbrowskiego 47, telefon 525-73 do godz. 18.

5669-g

20.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego"
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki"
21.30 Panorama dnia
21.45 „Póki się znów nie spotkamy" (6-ost.) — serial prod. ang.
22.35 „Traviata" — Adam Hanuszkiewicz we Wrocławiu
23.05 „Uśmiech z Galicji" — dzieciom...
23.35 CNN — Headline News
23.45 „Poezja nowej fali" — Adam Zagajewski

PONIEDZIAŁEK 18 lutego

PROGRAM I

13.25 Aktualności telegazety
13.30—15.55 Telewizja edukacyjna
13.30 Spotkania z literaturą — A. Fredro — „Zemsta"
14.05 Agroszkoła — co należy wiedzieć o maszynach?
14.35 Język francuski (17)
15.05 „Sezam" — cywilizacyjne nowości
15.30 Uniwersytet nauczycielski — Nieobecne dyskursy — temat siódmy
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Wideo-top
16.20 „Luz" — program nastolatków
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Encyklopedia II wojny światowej"
18.00 „10 minut"
18.10 „Czarne chmury" (7) — serial TP
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Edmund Morris — „Drewniana miska"
21.55 „Rzeczpospolita samorządna"
22.25 Wiadomości wieczorne
22.40 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej" — „S" (Tadeusz Suchocki, Lora Szafran)
23.25 Język niemiecki (16)

PROGRAM II

13.30 Powitanie
13.35 Przegląd prasy
13.45 Antena „Dwójki"
14.00 CNN
14.15 „Konkurs 5 milionów"
15.00 „Capital City" (7) — serial prod. angielskiej
16.00 „Zwierzęta wokół nas" — „Podaj łapę"
16.30 „Widziane z Gdańska" — program publicystyczny
16.45 „Ojczyzna-polszczyzna" — O stopniowaniu przymiotników
17.00 „Wieś nazwali Akowo" — reportaż
17.30 „Strefa mroku" — serial prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 „Granica" — reportaż
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (16)
20.00 „Auto-Moto-Fan-Klub"
20.30 „Reduta" (1) — program studyjno-filmowy
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Capital City" (7) — serial prod. angielskiej
22.45 „Rozmowy o cierpieniu"
23.00 „Linia życia" — film dok. Wojciecha Brzozowicza
23.30 CNN — Headline News

WTOREK 19 lutego

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „To się może przydać"
9.55 „Ucieczka z krainy złota" (2) — serial prod. czechosłowackiej
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna
11.00 Wokół nas — przygotowanie do wiosny
11.30 Wśród ludzi — Postęp
12.00 Chemia — Azotowce
12.30 Spotkania z literaturą — literatura polska XVII w.
13.05 Agroszkoła — Wyrzucić czy regenerować zużytą część
13.35 Tele-radio-komputer
14.05 „Jedwabny szlak" (15) — „Legendarny Ladak" — serial dokumentalny prod. japońskiej
14.55 Program dnia
15.00 „Warszawa Stanisława Augusta. Lata 1764—1795" — film dok.
15.40 Z archiwum polskiej piosenki
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-top"
16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak" — o astronomii i astrologii
16.50 Kino Tik-Taka: „Misja Yogi wyprawa po skarby"
17.15 „Teleexpress"
17.35 Z archiwum Teatru Telewizji — Jerzy Mikke: „Ostatni z Jagiellonów" (3)
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Cinkciarze" — film fabularny prod. czechosł. (1987 r. 90 min.)
21.40 „Listy o gospodarce"
22.10 Wiadomości wieczorne
22.25 „Tolerancja" — reportaż Piotra Łazarkiewicza
23.00 Język francuski (13)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 „Marc i Sophie" (3) — „Nieproszony gość"
9.40 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 „Warsztaty jazzowe" — koncert finałowy — Chodzież '90
11.30 „Zakazane piosenki" — film fabularny prod. polskiej
13.15 Program dnia
13.20 Przegląd prasy
13.30 „Dookoła świata" — w Berlinie
14.00 CNN — Headline News
14.15 Magazyn ekologiczny
14.45 Studio aktywnej telewizji
15.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
16.00 Magazyn muzyczny „Rytm" — Gdańsk '90 (2)
17.00 „Wielki kryzys" (4) — „Ameryka-new deal" — film dokumentalny
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (46)
20.00 „Non stop kolor" — magazyn
21.10 „Wywiady Ireny Dziedzic"
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Akademia polskiego filmu: „Zakazane piosenki"
23.45 „Teatr, czyli świat" — Ze Zbigniewem Zapasiewiczem rozmawia Andrzej Żurowski
0.15 CNN — Headline News

ŚRODA 20 lutego

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 „Dzień dobry" — magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 „Po sześćdziesiątce" — magazyn dla wszystkich
10.00 „Dynastia" — serial prod. USA
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna
11.00 „Przybysze z Matplanety" — królestwo Miętowego Groszka
11.30 Kronika wydarzeń — Monachium 1938
12.00 My dorośli
12.30 Spotkanie z literaturą — polska poezja współczesna, cz. I
13.05 Agroszkoła — diagnostyka się opłaca
13.35 Ekonomika dla rolnika
13.45 Chemia bez tajemnic
14.00 Język niemiecki (22)
14.30 Uniwersytet nauczycielski — Edukacja demokratyczna
14.55 Program dnia
15.00 „Warszawa 1796—1831" — film dokumentalny
15.40 Z archiwum polskiej piosenki
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-top"
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole" (6) — serial prod. czechosłowackiej
16.50 Dla młodych widzów: „Sami o sobie"
17.15 „Teleexpress"
17.35 „Biznes" — program Tadeusza Jacewicza
18.00 „10 minut"
18.10 „Klinika zdrowego człowieka" — wizyta w klinice pulmonologii
18.30 „Jakim prawem?" — o ofiarach przestępstw
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek i jego staw"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia" — serial prod. USA
21.00 „Dawno temu cichociemny" (3) — „W powstaniu" — film dokum.
21.30 „Dżem live", cz. 2 — program rozrywkowy
22.00 Rozmowy w „Res publice"
22.30 Wiadomości wieczorne
22.50 Język angielski (16)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 „Czterdziestolatek" — serial TP
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 „Naszyjnik z turkusów" — film fab. prod. rumuńskiej (1985 r. 92 min.)
12.30 „Polacy" — „Horiates"' — film dokumentalny
13.05 „Grają młodzi" — koncert duetu akordeonistów
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 „Repetycje"
15.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
16.00 „Zamość — Schwabisch hall" — film dokumentalny
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości" (11) — „Miejsce, jakie ci w życiu przypadło" — serial prod. australijskiej
18.00 Program lokalny
18.30 „M.A.S.H." — serial prod. USA
19.00 Obserwator
19.20 „Wojna o pokój"
19.30 Język francuski (13)
20.00 „Świat przedstawiony" — magazyn literacki
20.30 „Z wiatrem na przełaj" — film dokumentalny
21.00 „Ze wszystkich stron" — ludzie prawdy — spotkanie drugie
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W labiryncie" — serial TP
22.25 „Telewizja nocą"
23.10 „Monar" — reportaż
23.40 CNN — Headline News

CZWARTEK 21 lutego

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych
9.50 „Herkules Poirot — detektyw" (3) — serial kryminalny prod. angielskiej
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna
11.00 „O naturze rzeczy" (4) „Ognie na niebie" — serial animowany prod. USA
11.30 Z naszych dziejów — gospodarka w Polsce w XVI wieku — żupy solne
12.00 Fizyka — drgania elektryczne
12.30 Spektakl Teatru TV: „Wesele"
13.00 Agroszkoła — koryta pełne pasz
13.30 Ziemia — nasza planeta — Woda w kształtowaniu krajobrazu
14.00 MEN — informuje
14.05 „Duch romantyzmu" (2) — serial angielsko-niemiecko-francusko-kanadyjsko-amerykański
14.55 Program dnia
15.00 „Warszawa 1832—1863" — film dokumentalny
15.35 Z archiwum polskiej piosenki
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-top"
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant" oraz film z serii „O naturze rzeczy"
17.15 „Teleexpress"
17.35 „Spojrzenia" — program publicystyki międzynarodowej
18.00 „10 minut"
18.10 „Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej" — narodowcy
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Herkules Poirot — detektyw" (3) — serial kryminalny prod. angielskiej
21.00 „Pegaz"
21.30 „Wszysey na jednego" — program publicystyczny
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 „Jazz jamboree '90" — kwartet Janusza Amuniaka
23.20 Język angielski (46)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 „W labiryncie" — serial TP
9.40 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 „W przededniu", cz. 1 — film fabularny prod. ZSRR (70 min. 1985 r.)
12.10 Recital Wojciecha Gąssowskiego
12.45 Program dnia
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki"
14.00 CNN
14.15 Szczecin na antenie „Dwójki"
15.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
16.50 „Wielkopolskie szlaki Fryderyka Chopina" — film dokumentalny
17.30 „Tajemnica albumów rabina Salomońskiego", cz. 3-ost. — „Zaginiony świat"
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata" (33) — serial prod. USA (powtórzenie)
19.00 Obserwator
19.30 Język niemiecki (16)
20.00 Studio sport kick-boxing, tae-kwon-do
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio teatralne „Dwójki" Eugene Ionesco — „Król umiera, czyli ceremonie"
23.45 „Rozmowy z Czesławem Miłoszem"
24.00 CNN — Headline News

Ogłoszenia drobne

ŚWIĘTOKRZYSKA Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kielcach unieważnia pieczątkę o treści: Przewodniczący Rady Osiedla „UROCZYSKO" Stanisław Żmuda. 428-k

SPRZEDAM M-3. Starachowice, 86-20. 476-St

„MALUCHA" (XI. 1984). Radom, Sandomierska 11/48. 5737-r

SPRZEDAM „105S", „120L" 1986, „105S" 1984. Kielce, 511-53. 82453-g

SPRZEDAM „BMW 728" (83), „alfa romeo giulietta" (84). Kielce, 492-65, 465-57. 82451-g

SPRZEDAM „126p" (91). Kielce, 110-339. 82449-g

SPRZEDAM „skodę favorit" (1990). Kielce, 31-23-52. 82447-g

SPRZEDAM działki, dom parterowy w surowym stanie, ciągnik „C-360". Krajno-Parcele, Janocha Józef. B.O.

SPRZEDAM nową „samarę". Kielce, 31-88-00. 82425-g

SPRZEDAM przedpłatę „126p". Kielce, 256-36. 82424-g

„VOLVO 340" (82), „audi 80" (79), nowy silnik. Kielce, 66-24-68. 82423-g

SPRZEDAM wideoodtwarzacz. Kielce, 275-89. 82421-g

SPRZEDAM gospodarstwo o powierzchni 4,3 ha z nowymi budynkami. Kuroś Krystyna, Krajno II 144. 82399-g

SPRZEDAM tanio „poloneza" po wypadku (88), „nysę" (81). Kozów 34, gm. Radoszyce. 82417-g

SPRZEDAM większą ilość skór bydlęcych solonych. Kielce, 32-38-65. 82463-g

SPRZEDAM „ładę samarę" (1991). Kielce, 554-24. 82394-g

SPRZEDAM „poloneza" (1991). Kielce, 232-60, po piętnastej. 82462-g

SPRZEDAM „ładę samarę 1,3 S". Kielce, 31-50-01. 82470-g

PRZESTRAJANIE PAL-SECAM-PAL wideo u klienta, piloty, telegazeta, gwarancja. Inż. Cechowski, Kielce, 427-86. 82418-g

SPRZEDAŻ siatki. Kielce, 32-38-02. 82419-g

KULTURYSTYKA, masaże — panie i panowie. Kielce, Chęcińska 6 (I piętro), tel. 492-86. 82388-g

USŁUGI pielęgniarskie w domu pacjenta, codziennie. Zgłoszenia godz. 12—17. Kielce, 428-10. 82445-g

SPRZEDAM „nysę". Kielce, Janowska 11. 82433-g

MONTAŻ żaluzji kolor tanio. Kielce, 32-31-52. 82432-g

SADZARKĘ czeską, kosiarki, talerze, ramy, przyczepę samozbierającą, rozrzutnik obornika, kopaczkę, dmuchawę pionową, ciągniki nowe sprzedam. Włoszczowa, tel. 423-50. 82391-g

SUCZKĘ rodowodową rasy sznaucer olbrzymi sprzedam. Kielce, 236-33. 82302-g

SZNAUCERKA miniaturę sprzedam. Kielce, 31-08-58. 82460-g

PRZYJMĘ tylko dobrych fachowców: elektryka, mechanika, lakiernika, blacharza samochodowego na bardzo dobrych warunkach. Kielce, 223-11 (8—16). 82458-g

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami. Kielce, 32-42-19 (wieczorem). 82434-g

KOMFORTOWY pokój z kuchnią, centrum Krakowa zamienię na działki budowlane w Kielcach lub okolicy. Kielce, 31-16-31. 82431-g

„RADMORA" sprzedam. Kielce, 223-38. 82430-g

SPRZEDAM zestaw mebli „kozienice", wersalkę, tapczanik, szafę wnękową. Stan idealny. Kielce, 442-07. 82437-g

SPRZEDAM „mercedesa 608D" (75), „VW golfa 1,6D" (82). Kielce, 667-409. 82443-g

SPRZEDAM fabrycznie nowego „opla-cadeta". Kielce, 239-08. 82442-g

PRZYJMĘ wysoko kwalifikowane krawcowe do szycia miarowego, ewentualnie wynajmę na korzystnych warunkach wyposażoną pracownię krawiecką. Kielce, 441-32. 82410-g

SPRZEDAM „busa 207D". Kielce, 66-46-08. 82464-g

SPRZEDAM „skodę favorit" (1990). Ostrowiec, 268-08. 7217-O

HURTOWNIA POLECA:
firanki, skarpety, rajtuzy dziecięce i damskie bieliznę z jedwabiu wiskozowego
Kielce, Cedzyna, tel. 22-138
82336-g

Wszystkim, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze HALINY IRENY KOWALSKIEJ i okazali nam współczucie — serdecznie dziękują mąż i synowie z rodzinami.
82395-g

Krzyżówka ze sponsorem

Nagrodę — 100 tys. złotych — funduje pani Bożena Michałowska — właścicielka wielobranżowego sklepu „RAISA" w Kielcach, ul. Sienkiewicza 38

POZIOMO: 1) wiano dla niemowlaka, 5) autor utworów narracyjnych, 9) dobry w lesie, zły na stanie, 10) odsiew, 11) pierwiastek ziem rzadkich, 12) solenizant lipcowy, 13) niegroźna chmura, 14) kaczka podobna do gęsi, zamieszkująca brzegi mórz, 15) twórca konia trojańskiego, 16) obowiązuje — szczególnie panie, 18) symbol poety, 20) zuch, śmiałek, 22) gra podwórkowa, 23) odmiana pszenicy, 24) pierwszy atomowy lodołamacz radziecki, 25) obozowisko, 26) pospolita ryba z rodziny karpiowatych, 27) największy stadion świata.

PIONOWO: 1) bratanek do szabli i szklanki, 2) prorokowanie, 3) bielak, 4) muzyka wykonywana przez małe zespoły instrumentalne, 6) „Echo Dnia", 7) miasto w pobliżu Gibraltaru, 8) czułe o osesku, 16) coś strasznego, 17) skorupiak z rzędu widłonogów, cyklop, 19) glaukoma, 21) jednostka masy.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie 7 dni.

JAG

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 1640 z 25 stycznia:

POZIOMO: przymus, iperyt, ogrom, balotada, Opawa, sawantka, kajmakan, tinta, „Szanfary", mamka, narogi, amnezja.

PIONOWO: proso, Zorba, Mombasa, sielawa, festyn, syndykat, pradziad, akrania, antymon, maniok, namaz, Agata.

Nagrodę — 150 tys. złotych — ufundowaną przez Przedsiębiorstwo Jubilersko-Złotnicze „ORO" z Kielc, wylosował Alojzy Staporek z Kielc.

KUPON KRZYŻÓWKI
(NR 1643)

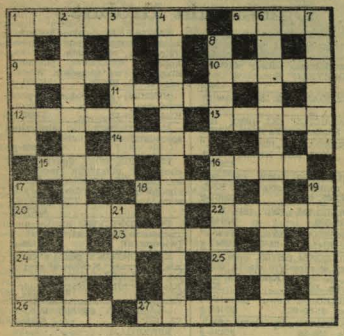

Wolne żarty

Drodzy czytelnicy! Pora wreszcie dokonać przyspieszenia w „Słowie Ludu". Dość zalgania informacyjnego kawa na ławę. Z rewolucyjną bezkompromisowością muszę odrzucić fałszywą skromność i napisać pełną prawdę: Ja, Leszek Kumański góruję nad wami! Tak, kochani! Nie ma się co chłopu nadmechać. To ale żadne jajca! Piszące te słowa patrzę na was z góry i mam uzasadnione poczucie wyższości. Siedzę bowiem skurat na Kasprowym i powiedzmy sobie szczerze, kolegą redaktorze Falkiewicz, nigdy nie mieliście felietonu, a nji felietonisty na tak wysokim poziomie... Oto najprostsza recepta na zawyżenie poziomu gazety — wysłać całą redakcję w góry!

Osobiście ostatnio w ramach jaj pojechałem na narty do Zakopanego. Moje oczekiwania twórczo-jajcarskie zostały zaspokojone w 120 proc., bo już drugiego dnia wyrypałem się na Nosalu (mówię o stoku, nie o Zbysiu) i to tak skutecznie, że o mało co nie złamałem łapy. A pomyślcie, gdybym złamał obydwie — dopiero byłoby o czym pisać... Mój syn, jadący za mną widząc ojca — bałwana usiłującego zrobić naraz mało i pirueł z potrójnym Radebergerem dał mi 5,9 za jakość techniczną układu i 6,0 za wykonanie. Ze wskazaniem na zero... Jak widzicie Państwo, staram się jak mogę, żebyście nie umarli z nudów, jestem nawet gotów umrzeć na chwilę, żeby zabawić umioł czytelników. Pod warunkiem, że Falkiewicz zwróci mi koszty pogrzebu. Czekając więc w Zakopcu na pochówek na koszt „Exbudu", postanowiłem skorzystać z okazji i przyszajmniej przez jeden weekend nie myśleć w ogóle, co przyszło mi bez trudu, bo i tak przez całe swoje życie nie myślałem, że myślę i myślę, że może właśnie dlatego nie muszę teraz główkować, jak odszczekać myśl! Myślę, więc jestem komunistą... Ja wiem, że z tym myśleniem to prowokacja, ojczyzna w potrzebie i każda para starych kompórek potrzebna do budowy zrębów nowego ustroju, ale trudno, cieramy to z góry na dół, od Zakopanego po Gdańsk i myślę, że w tym momencie mogę przestać myśleć zupełnie, a przynajmniej o tytule „prawdziwego Polaka". Jak wiemy, każdy prawdziwy Polak 24 godziny na dobę, a czasem i więcej — myśli! O czym myśli każdy „prawdziwy dziecie Państwo, staram się jak mogę, żebyście nie umarli z nudów, jestem nawet gotów umrzeć na chwilę, żeby zabawić umioł czytelników. Pod warunkiem, że Falkiewicz zwróci mi koszty pogrzebu. Czekając więc w Zakopcu na pochówek na koszt „Exbudu", postanowiłem skorzystać z okazji i przyszajmniej przez jeden weekend nie myśleć w ogóle, co przyszło mi bez trudu, bo i tak przez całe swoje życie nie myślałem, że Polak"? Każdy „prawdziwy Polak" myśli dniami i nocami, a nawet w wolną sobotę o Polsce, oczywiście! On myśli o tych miliardach długów, co nam narobiła komuna na głowę każdego statystycznego obywatela, oczywiście. On nie myśli o niebieskich migdałach! On, ten „Polak prawdziwy" cierpi na okrągło za miliony modląc się na okrągło za tego prezydenta, co tak na okrągło kluczy, żeby zgubić obstawę i pogadać w cztery oczy z Panem Bogiem, czy nie dałoby się wyasfaltować tej polskiej drogi na Golgotę. O tym premierze Bieleckim myśli ten „prawdziwy Polak", zamartwia się, czy on się nadaje na męża stanu, czy tylko na kochanka, o tym parlamencie główkuje, jak to z tym sbordażem wymyśleć, no huk myślenia, a tu jeszcze trzeba pomyśleć jak dupę obrobić kierowalkowi zmiany, wytropić pomenklaturę na zakładzie, poszczuć dyrekcję psami łańcuchowymi komunistycznego imperializmu, nadść fabryce, ulicy, parkowi, remizie, klubu, szkole, zakrętowi, żłobkowi, kajakowi, teatrowi, stołówce i miejskiemu kiblowi — imię Piłsudskiego. A jak już się nada, to dopiero, kurwa, jest myślówa, co tu się jeszcze nadaje, żeby nadać...

Tak więc od rana biję się w piersi, zamiast bić się z myślami jak tu uszczęśliwić, dajmy na to masy oraz kapitalistów — naraz! Jest to piękne uczucie: wokół śnieg, mróz, góry problemów — a ja nie myślę! Bomba! Nie myślę — więc jestem... I jest to nadal największa szansa zrobienia kariery w tym kraju. Dość to bowiem pomysłów realizuje się wciąż w Polsce bez żadnego pomyślunku?! Za komuny górnik uczył się chirurgii operując na żywym organizmie, co skończyło się sekcją zwłok. Gdybym myślał, to tym zadał pytanie, czy TOTO teraz nie skończy się znowu tylko zastąpieniem chirurga — elektrykiem... Na szczęście nie myślę i dlatego z ufnością ślepca patrzę w jasną przyszłość.

Najlepszym lekarstwem na oczy jest trepanacja czaszki.

Myślenie ma kolosalną przyszłość... Właśnie przystawiam do mózgu wiertarkę „Boscha". Z udarem... Mózg mój nie będzie mi już bowiem do niczego potrzebny. Zwłaszcza po tym, jak pokazano w telewizji pana prezydenta Lecha Wałęsę, który z łatwością odpowiadał w radiu na pytania trudne. Odpowiedzi były bardzo łatwe i utwierdzające mnie w przekonaniu, że już do końca życia nie muszę myśleć. Pan prezydent jako geniusz intelektu po wymyśleniu 200 mln na łeb rozdanych w czasie kampanii prezydenckiej, po wymyśleniu stółkowych przed drzwiami urzędów sprawdzających, czy każdy wychodzący petent przeżył orgazm w stosunku z biurokracją, teraz wymyślił zamrożenie płac i obniżkę cen o 50, a nawet o 100 procent, czyli komunizm; znaczy będą chleb i gorzałę rozdawali za darmo. Warto było obalić komunę, żeby dojść znów do komuny! Zgłaszam pana prezydenta, Lecha Wałęsę do nagrody Nobla z ekonomii! Szaman Balcerowicz — do łopaty! A mówiłem, że się nie opłaca myśleć?! Trza słuchać! Prezydent zapowiadał wietrzenie teraz przyspieszył i powiedział, że on tu wszystko wydmucha.

Czekam podniecony na swoją kolej...

LESZEK KUMAŃSKI

PS. Jak widzicie Państwo, „Wolne żarty" zostały zedane w soboty na piątek. Proszę, wystarczyło, że wyjechałem z Kielc, a już przesunięto mnie o jeden szczebel w hierarchii. Jeszcze ze cztery przewoty potrzebne w redakcji kilka weekendów w Zakopanem i wyląduję na pierwszej stronie...

Jeszcze raz powtarzam: nie myślcie i olewać wszystko z góry na dół — a sukces przyjdzie sam... Zatem — na! Narty na dach i witaj Bukowinie!

Ludzie! Jak ja kocham tę robotę...

Kuman

Udar